Numer dzisiejszy zawiera 6 stron.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 8 Czerwca 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 131 (1773)

Rozkład nacjonalizmu.

W polskim obozie nacjonalistycznym odzywają się od czasu do czasu głosy dopatrujące się w polityce rządów pomajowych oraz w stanowisku popierających te rządy grup pewnych tendencyj do wprowadzenia linji rozwojowej państwa na tory szersze, wykraczające poza sferę walki politycznej „sanacji" z dwuskrzydłową opozycją. Przewlekły i niezdecydowany przebieg tej walki skłania nacjonalistów do mniemania, że poza dążeniem do utrwalenia obecnego systemu i zreformowania ustroju sfery prorządowe zajmują się czynnie skonstruowaniem programu „mocarstwowego" Polski i przygotowaniem warunków do realizacji tego programu. Głosy powyższe są przeniknięte obawą, że te dążenia i zamiary idą w kierunku przeciwnym założeniom i celom nacjonalizmu polskiego. Usiłują więc obudzić czujność i stworzyć przeciwdziałanie wewnątrz własnego obozu, jednocześnie precyzując jego program państwowy.

Książka p. Stan. Grabskiego p. t. „Państwo narodowe" jest tego programu najświeższym a bodaj i najpełniejszym wyrazem. Konkluzje autora, doprowadzone odważnie i bez obsłonek do końca, nazywa p. Thugutt w artykule tej książce poświęconym („Tydzień" Nr. 14 z r. b.) „Szaleństwem". Tak, ale to szaleństwo jest nieuniknionym logicznym skutkiem całego politycznego myślenia polskiego obozu nacjonalistycznego. Konsekwentna realizacja jego poglądów na system wewnętrznego ustroju państwa tylko do takich konkluzyj doprowadzić może.

P. Stan. Grabski nie bierze czynnego udziału w życiu politycznem i, jako teoretyk, snuje swoją myśl nie licząc się z niczem, prócz logiki, nie oglądając się na to czy te wywody ułatwią bieżące zadania jego własnego obozu, czy nie. Książka ta jest niewątpliwie pożyteczną, gdyż otwiera oczy ludziom na logiczne rezultaty polityki nacjonalistycznej, w wypadku gdyby ona kierowała życiem państwowem. Książka ta nie spotkała się z gorącem powitaniem wśród bardziej rozważnych i umiarkowanych przyjaciół autora. Jest zbyt brutalna w swej niczem nieosłoniętej logice i musi wywołać zakłopotanie u tych, którzy musieliby zawarty w niej program realizować, jeżeli pragną pozostać wierni swoim codziennym hasłom politycznym. Nie książka więc p. Grabskiego jest szaleństwem, lecz jest niem program nacjonalizmu polskiego logicznie i integralnie przemyślany i zastosowany w warunkach współczesności polskiej. Dobrze się stało, że to szaleństwo, tumanem bałamutnych, na dzień dzisiejszy obliczonych frazesów pokryte, zostało przez p. Grabskiego ujawnione w swej całej posępnej okazałości. Niechże będzie pobudką do opamiętania u jednych, ostrzeżeniem dla drugich.

* * *

Polski nacjonalizm, wyprowadzający się od pp. Dmowskiego, Kozickiego i t. p. a konsekwentnie doprowadzony do absurdu przez p. Stan. Grabskiego w jego wyżej zacytowanej książsce, jest prądem wybitnie schyłkowym, który gdzieindziej już się zupełnie przeżył i ustąpił miejsca nowym, bardziej nowoczesnym jego formom. Zestawieniem polskiej koncepcji nacjonalistycznej z francuską zajmuje się w ciekawej rozprawie p. Karol Z. Koniński („Dialektyka nacjonalizmu" w lutowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego" z r. b.). Jako materjał dla porównania służą autorowi: z jednej strony dzieła Dmowskiego, z drugiej — książka p. Renè Johannet p. t. „*Le principe des nationalites*".

P. Koniński dochodzi do wniosku, że autor francuski, teoretyk współczesnego nacjonalizmu francuskiego „broni, jako idei politycznej normatywnej, idei nie narodu lecz państwa", że przeciwstawia się kategorycznie zasadzie Dmowskiego: „państwo jest instrumentem narodu". P. Johannet zwalcza zasadę, która wymaga, „ażeby pomiędzy państwem a narodowością zachodziła zgodność", zwalcza zatem ideę *państwa narodowego*, przeciwstawiając mu *imperjum* — twór historyczny, obejmujący ludność różnonarodowościową, któremu przewodzi naród posiadający dynastję i ambicje mocarstwowe. Spójnią, łączącą różne narodowościowo elementy jest dla p. Johannet'a prócz dynastji, wspólna przeszłość historyczna, oraz węzły interesu gospodarczego. Odrzuca on etnograficzną koncepcję narodu i przyjmuje definicję Renan'a: „Być narodem, to jest czynić wspólnie wielkie rzeczy w przeszłości i chcieć je czynić w przyszłości". Ani język ani rasa nie odegrywa tu decydującej roli. Przyznanie narodowości roli kierowniczej w państwie nazywa p. Johannet „dziwną uzurpacją":

„Państwo ma swój własny sens, jakim jest bytowanie pomyślne terytorjum, wyznaczonego na zasadach gospodarczych i geograficznych... Polska etnograficzna byłaby tylko kontynuacją rozbiorów... *La Pologne est un empire ou rien*".

Ale czem jest u Johannet'a owo „imperjum"? P. Koniński w ten sposób tłumaczy jego treść:

„... będzie to organizacja narodowości, a raczej *krajów*, związanych węzłami rozmaitemi, od sojuszu militarno-gospodarczego począwszy, aż do autonomji terytorjalnej wewnątrz państwa, a skupionych dookoła jednego dominującego wybitnie ośrodka „imperjum" ..odnośnie do Polski oznacza imperjum w kształcie państwa *federalistycznego*. ... Dalej, już wyraźnie mówi Johannet: „*Oto Polska marzy o uzyskaniu swych granic historycznych przez federację z Ukrainą i Litwą*".

P. Johannet pisał swoją książkę w r. 1918, czyli w tym samym czasie, kiedy p. Dmowski wychodząc z założeń *narodowego* państwa polskiego, czyli z założeń z tamtemi s p r z e c z n y c h, szukał jego granic na Inflantach, pod Leplem i Bobrujskiem! Autor francuski, opierając się na swojej teorji, mógłby aspiracje polskie posuwać jeszcze dalej, conajmniej do granic z przed 1-go rozbioru, lecz p. Dmowskiemu jego idea państwowa tego prawa nie dawała.

Teorja p. Johannet'a zawiera więcej pierwiastków imperjalizmu niż federalizmu — to niewątpliwe. P. Koniński w zakończeniu swej rozprawy odrzuca możliwość jej zastosowania w Polsce, ponieważ prowadzi ona, jego zdaniem, „do ryzykownego w danych okolicznościach dzielenia się sterem państwa z mniejszościami narodowemi".

Nie jest mojem zadaniem w tej chwili polemizować z końcowemi uwagami p. Konińskiego, ani też obrona tez p. Johannet'a. Chodziło mnie o zestawienie dwóch doktryn nacjonalistycznych: polskiej reprezentowanej przez t. zw. obóz narodowy, i francuskiej, podzielanej przez nieliczne i mało wpływowe koła inteligencji. W tem porównaniu jest jedna rzecz zastanawiająca. Oto ważkość nacjonalistycznego obozu polskiego w życiu politycznem stoi w odwrotnym stosunku do realnej i ideologicznej wartości jego doktryny. Absurdalność jej w aktualnych warunkach Polski wykazał aż nadto dobitnie w swojej książce p. Stan. Grabski. Zdaje sobie z tego sprawę część młodego pokolenia tego obozu, czego dowodem jest krytyka, z którą ta książka spotkała się w publicystyce nacjonalistycznej (Mosdorf, Rembieliński i inni). Krytycy ci chcieliby zapożyczyć metody i formy realizacji swej doktryny w faszyzmie włoskim. Jest to jednak bezradne chwytanie się cudzych wzorów zewnętrznych, nieuzasadnione pokrewieństwem wewnętrznej treści. Te rozpaczliwe konwulsje nie są zdolne powstrzymać a g o n j i przeżytej i rozkładającej się doktryny nacjonalistycznej pp. Dmowskiego i Wasilewskiego, którą p. K. Zakrzewski („Przyczynki do socjologji narodu", w „Drodze" Nr. 4 z r. b.) trafnie nazywa „ideologją nacjonalizmu, opartego o biologiczną i antyhistoryczną koncepcję narodu".

Posługując się nomenklaturą p. Zakrzewskiego, możnaby teorję p. Johannet'a nazywać „*historyczno-imperjalistyczną koncepcją narodu*". Czy posiada ona odpowiednik we współczesnych prądach ideowych, nurtujących polityczne życie Polski?

* * *

Wydaje się napozór, że na to pytanie wypadnie odpowiedzieć przecząco. Ani w programach stronnictw, ani w literaturze politycznej nie spotyka się całości zagadnienia państwowej przyszłości Polski postawionego na sposób p. Johannet'a. A jednak polityka rządów pomajowych, jak też niektóre wynurzenia fragmentaryczne publicystów obozu prorządowego wykazują sporo cech teorji jego pokrewnych. Nie wynika to zapewne z przemyślenia tej teorji, mało zresztą u nas znanej, ani ze świadomego przejęcia jej poszczególnych tez.

Obóz prorządowy, wewnątrz mocno zróżniczkowany, nie posiada wogóle jakiegoś jednolitego sformułowanego programu. Spójnią jego wewnętrzną jest kilka zasadniczych haseł, wśród których hasło nadrzędności interesu państwa, jako całości, wziętej tak, jak się ona w rzeczywistości przedstawia, t. zn. w całej swej różnolitej masie obywateli, zajmuje pierwsze miejsce. Hasło „mocarstwowości" Polski jest w gruncie rzeczy wynikiem przejęcia formuły Johannet'a: „*La Pologne est un empire ou rien*". Zwolennicy tego hasła przeciwstawiają się stale nacjonalizmowi „Obozu Wielkiej Polski", przez co jednak nie przestają być nacjonalistami w znaczeniu tego autora (nacjonalizm typu Dmowskiego nazywa on pogardliwie „nacjonalitaryzmem"). Pojęciem „mocarstwowości" operuje się wogóle w Polsce bardzo chętnie i dość hałaśliwie. Trudno jest jednak znaleźć w literaturze politycznej dość pełny wykład znaczenia tego pojęcia dla Polski i sposobów jego realizacji w życiu naszego państwa. Znaczny odłam obozu prorządowego zdaje się je rozumieć mniej więcej w sensie wywodów p. Johannet'a jakkolwiek sam sobie tego dostatecznie nie uświadomił i omackiem poszukuje przesłanek i argumentów, któremi tamten swoją teorję uzasadnił już w r. 1918.

Nasi „mocarstwowcy" musieli jednak dojrzeć tę prawdę, że Rzeczpospolita Polska, pragnąc utrwalić linję swego państwowego rozwoju, nie może się uchylić od konstruktywnego rozwiązania problemów narodowościowych. Porzucili tezę państwa narodowego, jako dla tego celu zupełnie nieprzydatną, nie zdołali jednak dotąd postawić na jej miejsce niczego innego. Teorja p. Johanneta, jeżeli odrzucić z niej akcesorja imperjalistyczne, dające à priori pewnemu narodowi stanowisko dominujące w państwie wielonarodowem, prowadzi wprost do idei federalistycznej, do wolnego związku narodów w ramach jednej złożonej państwowości, zdolnej realizować w sobie narodowe i gospodarcze aspiracje wszystkich jej członków.

Myśl ta zaledwie kiełkuje w świadomości polskiej. Ale bankructwo teorji nacjonalistycznej Dmowskiego i przejściowe koncepcje p. Johannet'a są zapowiedzią, że przyszłość należy do niej.

Testis.

Wizyta Grandi'ego nosi charakter wyłącznie kurtuazyjny.

Tendencyjne oświetlenie prasy niemieckiej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z zapowiedzianą wizytą włoskiego min. spr. zagran. p. Grandiego w Polsce, prasa niemiecka nadaje jej charakter specjalny, łącząc ją z powszechnie zaobserwowanem zaostrzeniem stosunków francusko-włoskich. W kilku dziennikach zagranicznych ukazały się artykuły imputujące min. Zaleskiemu rolę medjatora pomiędzy Francją i Włochami, przyczem medjację p. min. ma rozpocząć w czasie pobytu p. Grandiego w Warszawie i Krakowie. Najlepiej poinformowane polskie koła polityczne podkreślają, że wizyta p. Grandiego ma charakter kurtuazyjny i jest odpowiedzią na wizytę p. min. Zaleskiego w Rzymie dwa lata temu.

W czasie pobytu p. min. w Polsce oczywiście nastąpi wymiana zapatrywań pomiędzy nim i polskim kierownikiem polityki zagranicznej na cały szereg zagadnień polityki międzynarodowej. Tak samo min. Zaleski w czasie swego ostatniego pobytu zagranicą przeprowadził szereg rozmów z wybitnymi politykami Europy.

Jednakże należy stwierdzić, że w czasie pobytu p. Grandiego nie dojdzie do jakiś specyficznych faktów. Ponadto wizyta p. min. Grandiego jest dowodem szybkiego, rosnącego we Włoszech zainteresowania Polską, co wyraża się naprz. w zarezerwowaniu przez Włochów na tegorocznej wystawie komunikacyjno turystycznej w Poznaniu stoisk, których obszar równa się obszarowi stoisk zarezerwowanych przez wszystkie inne państwa zagraniczne.

Z artykułów prasy niemieckiej o wizycie Grandiego w Warszawie przebija tendencja do uwypuklenia wizyty min. spr. zagran. włoskich w Polsce i nadania jej specjalnego charakteru politycznego.

Tendencja ta stanie się zrozumiałą wówczas, jeśli się zważy, że prasa niemiecka, wiedząc jaki rzeczywiście charakter będzie miała ta wizyta, pragnie wywołać koło niej atmosferę wielkiego wydarzenia politycznego, ażeby po wyjeździe min. Grandiego z Polski móc w sposób złośliwy dowodzić, iż pobyt jego w Polsce nie dał „oczekiwanych rezultatów".

Min. Grandi wyjechał do Warszawy.

RZYM, 7.V-(Pat). (Stefani.). Wczoraj wieczorem minister spraw zagranicznych Grandi wyjechał do Warszawy w celu oddania wizyty, złożonej prezesowi rady Ministrów Mussoliniemu przez min. Zaleskiego.

Uchwały Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Ostatnio odbyło się w Warszawie doroczne zebranie rady naczelnej Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego pod przewodnictwem senatora Lubomirskiego. Po omówieniu sytuacji politycznej, gospodarczej, a w szczególności sytuacji w rolnictwie, na wniosek prezesa Jana Steckiego rada naczelna powzięła rezolucję, w której, ubolewając nad ciężkim kryzysem gospodarczym, a zwłaszcza nad tem, że kryzys rolniczy nie wywołał ze strony Sejmu ani szerszych oświetleń, ani planowego i szczegółowego programu, wita z uznaniem wejście przez rząd na drogę zdecydowanego popierania interesów rolnictwa, oraz stosowania środków, zmierzających do ulżenia obecnemu kryzysowi i do ułatwienia rolnikom przetrzymania tego ciężkiego kryzysu. Ponadto rada naczelna w swej rezolucji stwierdza, że dla całkowitego zwalczenia kryzysu w rolnictwie należy przeprowadzić cały szereg zmian w obowiązujących ustawach odnośnie ceł i podatków, oraz ustalenie drogi, na jakiej to powinno nastąpić.

Rezolucja kończy się następującemi słowami:

„O ile potrzebny jest do tego współudział ciał ustawodawczych. Rada Naczelna podkreśla związek racjonalnej, celowej a wolnej od zboczeń i eksperymentów polityki gospodarczej z aktywizacją przedstawicielstwa narodowego przez właściwe rozstrzygnięcie ustrojowe".

Zamach na ministra pełnomocnego Niemiec w Portugalji.

Minister zabity — Sprawca zamachu ujęty.

LIZBONA, 7.VI. (Pat). Dziś przed południem dokonano zamachu rewolwerowego na ministra pełnomocnego Niemiec w Portugalji von Baligand. Stan jego jest beznadziejny. Sprawca zamachu został ujęty.

LIZBONA, 7.VI. (Pat). Zamach na posła niemieckiego von Baliganda dokonany był w chwili, gdy poseł udawał się do domu po wizycie złożonej dowódcy krążownika niemieckiego „Koenigsberg" i wsiadał właśnie do samochodu. Von Baligand rażony 2 kulami zmarł nie odzyskawszy przytomności. Morderca po dokonaniu zamachu rzucił rewolwer do samochodu i pozwolił się aresztować nie stawiając oporu.

Powódź w Hiszpanji.

MADRYT, 7.VI. (Pat). W prowincjach hiszpańskich powodzie trwają w dalszym ciągu, wyrządzając poważne szkody. W prowincji Jarez zawaliło się wiele domów. 5 osób zginęło pod gruzami. Mieszkańcy chronią się na dachach domów. W niektórych prowincjach zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

—o—

Wyrok śmierci.

BRZEŚĆ n-B. 7.VI. (Pat). Wczoraj wieczorem przed wojskowym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko ułanowi 27 pułku z Nieświeża Kazimierzowi Konowałowi, oskarżonemu o dokonanie przed kilku miesiącami zbrojnego napadu pod Słonimem na jadącego drogą Jana Minkiewicza, którego zamordował, rabując mu ubranie i pieniądze.

Sąd o godz. 22 wiecz. wydał wyrok skazujący Kazimierza Konowała na śmierć przez rozstrzelanie. Po ogłoszeniu wyroku wysłano depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. Odpowiedź jednak dotąd nie nadeszła.

WIADOMOSCI z KOWNA

SPRAWA HONOROWA WOLDEMARASA.

Centralny Komitet partji tautininków przesłał Woldemarasowi swą uchwałę, na mocy której wezwano b. premjera na sąd honorowy. Motywami tej uchwały były, jak wiadomo, pewne enuncjacje Woldemarasa, które się ukazały na łamach prasy litewskiej i zagranicznej i w których dopatrzyli się narodowcy obrazy państwa i próby zdyskredytowania partji.

W związku z powyższem, oświadczył Woldemaras swym przyjaciołom najbliższym, iż na sąd honorowy się nie stawi. Wobec tego, sąd odbędzie się prawdopodobine zaocznie. W skład sądu weszli: min. sprawiedliwości Żyliński, dyr. dep. m-stwa oświaty Danilewski i radca prawny m-stwa rolnictwa Dargis.

PROCES „PLECZKAJTISOWCA".

W wyniku procesu „pleczkajtisowca" Misiulisa, oskarżonego o zabójstwo policjanta, został on skazany na bezterminowe więzienie ciężkie zaś jego wspólnik Stulgiński — na 12 lat ciężkiego więzienia. Misiulis, bezpośrednio po zabójstwie, zbiegł na Łotwę, poczem wydany został władzom litewskim, pod warunkiem, że stanie przed sądem zwykłym. W swoim czasie frakcja soc.-dem. łotewskich zgłaszała w sejmie z powodu wydania Misiulisa interpelację.

WYJAZD GEN. DAUKANTASA.

Gen. rez. Daukantas, mianowany ostatnio litewskim konsulem generalnym w Brazylji, wyjechał do Rio-de-Janeiro.

DOKOŁA WYSTAWY KOWIEŃSKIEJ.

Prace nad otwarciem wystawy kowieńskiej są w pełnym toku. Wystawa zostanie otwarta dnia 18 b. m.

ZMIANA NAZWY.

Nowy statut uniwersytetu, który został zatwierdzony przez gabinet ministrów i prezydenta Smetonę przewiduje zmianę dotychczasowej nazwy uniwersytetu który obecnie według nowego statutu będzie się nazywał „Uniwersytetem Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda". Profesorowie będą wybierani przez rady wydziałowe i zatwierdzani przez prezydenta państwa.

NOWY DYREKTOR BANKU EMISYJNEGO.

Dyrektorem litewskiego banku emisyjnego został mianowany p. Staszynskas. Staszynskas nie należy do żadnej partji.

Rewizyta.

WARSZAWA. 7.VI. (Pat). Dziś o godz. 13-ej Pan Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppułk. Becka rewizytował ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa.

Powrót dawnych ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W kołach politycznych Warszawy krąży uporczywie pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że b. min. Moraczewski ma wejść do gabinetu i objąć fotel min. Poczt i Telegrafów.

Wojewoda Gołuchowski nie ustępuje.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość o mającej nastąpić dymisji wojewody lwowskiego Gołuchowskiego i nominacji na to stanowisko b. min. posła Bogusława Miedzińskiego. Na podstawie informacyj, zasięgniętych u źródeł miarodajnych wiadomości tej możemy zaprzeczyć.

Prof. Bartel rektorem Politechniki Lwowskiej.

LWÓW, 7.VI. (Pat). Na odbytem wczoraj ogólnem zebraniu profesorów politechniki lwowskiej wybrano jednogłośnie na rok 1930-31 profesora dr. Kazimierza Bartla, rektorem Politechniki Lwowskiej.

Nowy rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

LWÓW, 7.VI. (Pat). Wczoraj na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbył się wybór rektora na rok akademicki 1930-31. Wybrany został prof. Stanisław Witkowski, profesor zwyczajny filologji klasycznej.

Echa zajścia pod Opaleniem.

Urzędowy komunikat niemiecki.

BERLIN, 7.VI. (Pat). Dzisiejsza prasa niemiecka zamieszcza następujący komunikat biura Wolffa: Jak już donoszono, niemiecko-polskiej komisji utworzonej dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zajścia granicznego pod Opaleniem nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wydania wspólnego i jednolitego raportu do obu rządów. Rządowi Rzeszy jednak, zakomunikowane zostały obydwa orzeczenia, zarówno niemieckich jak i polskich członków komisji oraz cały materjał dowodowy. Z materjału tego wynika, że opis zawarty w orzeczeniu niemieckiem oddaje prawdziwy stan rzeczy Według tego opisu polscy urzędnicy straży pogranicznej, począwszy od jesieni ubiegłego roku próbowali namawiać urzędników granicznych w Kwidzyniu do wydania tajnych materjałów. Urzędnicy niemieccy w interesie skutecznego zwalczania tego rodzaju prób poczytywali za swój obowiązek pozornie zgodzić się na to. Wobec czego dnia 24 maja wieczorem dwaj polscy urzędnicy przekroczyli granicę niemiecką, udając się do baraku kontroli paszportowej pod Opaleniem, celem odebrania tajnego materjału Byli oni uzbrojeni w rewolwery oraz granat ręczny, biorąc dla ochrony swej z sobą aż do granicy uzbrojonych żołnierzy ze straży pogranicznej. Gdy urzędnicy niemieccy w biurze kontroli paszportowej chcieli przystąpić do aresztowania obu urzędników polskich, ci stawili opór z bronią w ręku, raniąc przytem jednego z urzędników niemieckich, który ze swej strony zranił urzędnika polskiego. Niestety urzędnik zmarł potem ze swych ran. Prawie jednocześnie z zajściem wewnątrz baraku pod Opaleniem polscy żołnierze graniczni przekroczyli granicę niemiecką oddając szereg strzałów w kierunku terytorjum niemieckiego. Na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia rządowi polskiemu noty, zawierającej protest, przeciwko nadużyciom ze strony urzędników polskich. Nota ta zostanie ogłoszona natychmiast po jej wręczeniu.

Nota niemiecka

WARSZAWA, 7.VI (Pat). Poseł Rzeszy Niemieckiej p. Ulrich Rauscher złożył w dniu dzisiejszym w ministerstwie spraw zagranicznych notę rządu niemieckiego w związku z zajściem granicznem pod Opaleniem.

Polscy komisarze graniczni zostali wciągnięci w zasadzkę.

WARSZAWA, 7.VI (Pat). Po zbadaniu wyników prac komisji mieszanej polsko-niemieckiej, które to badanie stwierdziło niezbicie wciągnięcie polskich komisarzy granicznych w zasadzkę przez lokalne organa policji niemieckiej oraz wobec stwierdzenia faktu ostrzeliwania terytorjum polskiego rząd polski polecił poselstwu Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie złożyć notę, podtrzymującą całkowicie protest Polski zgłoszony dnia 26 maja w sprawie zajścia granicznego pod Opaleniem.

Nota rządu polskiego.

WARSZAWA. 7.VI. (Pat). W dniu dzisiejszym charge d'affaires poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie Chałupczyński złożył w urzędzie spraw zagranicznych notę rządu polskiego, stwierdzającą m. in.: że badania komisji mieszanej polsko-niemieckiej, powołanej do zbadania zajścia z dnia 24 maja r. b. na granicy między Opaleniem a Neuhöfen wykazały niezbicie, że przyczyną samego incyndentu była intryga niemieckiej policji granicznej. Funkcjonarjusze niemieccy Hartmann i Stullich przyznali, że dążyli do wywołania tego incyndentu, starając się usunąć wszystko co mogłoby uniemożliwić same zajście. Komisja ustaliła, że fakt przejścia granicy przez 2 funkcjonarjuszy polskiej straży granicznej nastąpił z inicjatywy, za wiedzą i w towarzyst. niemieckiego funkcjonarjusza Stullicha, kierownika komisarjatu granicznego, upoważnionego do regulowania ruchu granicznego. Zarzut stawiany przez stronę niemiecką, że polska straż graniczna przekroczyła granicę i strzelała po stronie niemieckiej oparty był:

1) Na śladach kul na ścianach granicznej budki paszportowej;

2) Na znalezieniu rzekomo polskich łusek na terytorjum niemieckiem:

3) Na zeznaniach funkcjonarjuszy niemieckich i 2 okolicznych mieszkańców.

Ad 1) Ekspertyza śladów kul na budce granicznej ustaliła, że ślady te nie kryjąc istotnego pochodzenia śladów nie pochodzą z broni, posiadanej przez polskich funkcjonarjuszy straży granicznej.

Ad 2) Strona niemiecka na 5 łusek pistoletowych i 3 karabinowe legitymowała świadkami znalezienie jednej łuski pistoletowej i 2 karabinowych. Nawet i te łuski są fabrykacji niemieckiej, i znaleziono je dopiero 25 maja o godz. 2 po południu, przyczem miejsce zajścia nie było zabezpieczone

Ad 3) Zeznania świadków nie dają podstawy do ustalenia faktu przekroczenia granicy zaś sprzeczność tych zeznań każe odrzucić jako podstawę do sądu. Nie jest więc udowodnione by policyjni funkcjonarjusze pogwałcili terytorjum niemieckie, natomiast fakt ostrzeliwania polskich strażników granicznych, znajdujących się po polskiej stronie, a zatem fakt pogwałcenia terytorjum polskiego przez stronę niemiecką ustalili świadkowie w sposób stanowczy. Wreszcie chociaż fakt zastrzelenia komisarza Leśkiewicza nie nastąpił na stronie polskiej, to jednak jest udowodnione że nie został on zastrzelony przy nielegalnem przechodzeniu granicy lecz po wciągnięciu go w zasadzkę. To też na zasadzie przedstawienia powyższego stanu faktycznego oraz powołując się na szereg podobnych zajść spowodowanych w przeszłości przez organa lokalne niemieckiej policji rząd polski podtrzymuje protest wniesiony w dniu 26-go maja 1930 r. co do zajścia granicznego pod Opaleniem.

Rzucił się pod pociąg.

KRAKÓW, 7.VI. (Pat). Na linji Łobzów—Bronowice Wielkie obok mostu kolejowego rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający do Krakowa Bernard Jasioł lat 28, technik z Orłowej na Śląsku. Koła pociągu obcięły mu głowę.

W tem samem miejscu niemal przed dwoma dniami rzucił się pod manewrujący parowóz pewien żołnierz, któremu koła obcięły głowę i zmiażdżyły dłoń lewej ręki.

Co oznacza „autokefalja" Cerkwi?

Wyznanie prawosławne nie posiada wspólnej i jedynej władzy kościelnej-

Jeśli do istoty katolicyzmu należy zależność od papieża i dlatego przerywanie lub utrudnianie tej zależności byłoby równoznaczne z prześladowaniem religijnem, to inaczej rzecz się ma w odniesieniu do prawosławia. Po odrzuceniu przez nie władzy papieskiej pozostają biskupi w zasadzie równi między sobą i żadnego stałego wspólnego centrum jedności kościelnej nie posiadają. Jeśli w interesie zarządu kościelnego leży, by z poszczególnych biskupstw tworzyły się większe skupienia, to za podstawę do takich skupień służyły i służą warunki polityczne. Z ich zmianami rozpadają się owe skupienia i tworzą nowe. Tak zwane „Prawidła Apostolskie", mające na Wschodzie kanoniczną powagę, przepisują w art. 34-ym, aby biskupi każdego narodu uznali pierwszego między sobą i uznawali go za głowę. Historja i tradycja prawosławia interpretuje zawsze znaczenie narodu w sensie politycznym nie etnograficznym (tylko Bułgarzy stanowią wyjątek). Tak np. do ostatnich czasów prawosławni Serbowie posiadali aż trzy autokefalne Cerkwie, a nadto częściowo wchodzili w skład innych dwóch autokefalij — według politycznych rozgraniczeń. Połączenie obecne wszystkich Serbów w jednem państwie Jugosławji pociągnęło za sobą i zjednoczenie pod względem kościelnym. W zastosowaniu do prawosławnych w Polsce zasada ta wymagała właśnie autokefalji. Nie było to gwałceniem żadnych ani dogmatycznych ani kanonicznych zasad prawosławia, lecz owszem ich zastosowaniem do zmienionych politycznych warunków. Odłączenie zresztą mniejszych lub większych zachodnio-ruskich terytorjów od Cerkwi moskiewskiej ma historyczne precedensy.

Jak widzimy, pojęcie antokefalji jest w Kościele prawosławnym ściśle zespolone z jego istotą i od najdawniejszych wieków znajduje też swe uzasadnienie w tradycji historycznej Wschodu, sięgającej III wieku po narodzeniu Chrystusa, kiedy powstały tam kościoły w Armenji, Etjopji, Arabji, piewsze zkolei nie uznającę nad sobą jurysdykcji żadnego z ówczesnych pięciu patrjarchów, a zatem „autokefaliczne", niezależne. W odróżnieniu od katolicyzmu Kościół prawosławny poza pojęciem autokefalji, która jest jego wybitnie charakterystyczną cechą, posiada jeszcze w wysokim stopniu zróżniczkowany ustrój swych oddzielnych części. Nie widzimy w prawosławiu jednolitej organizacji: każdy oddzielny Kościół posiada odrębne formy ustrojowe i odrębną organizację.

Zamknięcie zwyczajnej sesji sejmu łotewskiego.

RYGA, 7.VI. (Pat). W dniu dzisiejszym została zamknięta zwyczajna sesja sejmu łotewskiego. Na wniosek stronnictw prawicowych uchwalono zwołanie sesji nadzwyczajnej na dzień 17 czerwca. Sesja nadzwyczajna załatwi sprawę kasy chorych oraz sprawę obrony własnego rolnictwa.

Powrót Zeppelina.

BERLIN, 7.VI. (Pat). Z Friedrichshafen donoszą, iż na lotnisku tutejszem wylądował o godz. 19 min. 21 sterowiec „Hr. Zeppelin".

Niespodziewany powrót ks. Karola.

BERLIN, 7.VI. (Pat). Jak podaje agencja Wolffa z Bukaresztu przybył tam wczoraj z Paryża przez Monachjum książe Karol. Prezes rady ministrów był powiadomiony o przyjeździe księcia. Królowa Marja która wyjechała wczoraj do Niemiec nie wiedziała nic o tem. Gabinet rumuński pozostaje nadal w kontakcie z księciem. Z kół zbliżonych do gabinetu podają, że książe wejdzie w skład rządu. Przez całą noc odbywały się z księciem Karolem narady nad tą sprawą O powrocie księcia powiadomiony został brat księcia Karola książe Mikołaj. W całym kraju panuje spokój.

BUKARESZT, 7.VI. (Pat). (Rador) Donoszą oficjalnie, że książe Karol przybył do Rumunji. Książe nawiązał kontakt z księciem Mikołajem i prezesem rady ministrów Maniu. W celu rozstrzygnięcia sytuacji wytworzonej przez powrót księcia Karola dziś rano o godz. 8,30 odbyło się posiedzenie rady ministrów, zaś o godz. 9.30 posiedzenie rady członków wysokiej regencji z prezesem rady ministrów Maniu.

Zmiana rządu. Ks. Karol ma być obwołany królem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

O godz. 10 wieczór agencja telegraficzna „Ekspres" w Warszawie otrzymała z Bukaresztu wiadomość że dotychczasowy premjer rządu rumuńskiego Maniu podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Prezesem rady ministrów został mianowany dotychczasowy min. spr. zagranicznych Mironescu. Na dziś rano to jest na niedzielę zwołuje Mironescu konstytuantę, na której przedstawi wniosek o anulowanie wszystkich ustaw, dotyczących ks. Karola oraz zaproponuje obwołanie przez zgromadzenie narodowe rumuńskie ks. Karola królem Rumunji.

Zwołanie konstytuanty.

BERLIN, 7.VI. (Pat). Jak donoszą z Bukaresztu książę Karol zwołał na dziś konstytuantę.

Książe Karol obwołany królem?

PARYŻ, 7.VI. (Pat). Le Temps podaje wiadomość z Bukaresztu jakoby rumuńskie zgromadzenie narodowe obwołało księcia Karola królem (potwierdzenia tej pogłoski brak).

—o—

Wiadomości wiedeńskiego biura korespondencyjnego.

WIEDEŃ, 7.VI. (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Książe Karol opuścił przed kilku dniami Francję i bawił w Monachjum skąd wczoraj rano wyjechał samolotem do Rumunji. Wojskowe władze lotnicze w Klausenburgu były o jego przyjeździe powiadomione. Książe Karol został na lotnisku w Klausenburgu przyjęty przez oficerów lotniska i odleciał następnie do Bukaresztu, dokąd przybył około godz. 10-ej wieczorem.

Brat księcia Karola Michał wiedział o zamierzonym przyjeździe księcia Karola, nie znał tylko dokładnie daty jego przyjazdu. Dowiedział się dopiero o tem od prezesa rady ministrów Maniu.

Rada ministrów zebrała się wczoraj po południu i obradowała przez całą noc, pozostając w stałym kontakcie z księciem Karolem, który natychmiast po przybyciu udał się do zamku królewskiego Controceni.

W ciągu nocy przerwane zostały wszystkie połączenia telefoniczne z zagranicą. Według oświadczenia prezesa stronnictwa liberalnego Bratianu zamierza on, licząc się z wolą ludności zaniechać dalszej kampanji przeciwko księciu Karolowi.

Pogłoski, że książe Karol ogłosił się królem rumuńskim uważane są w Wiedniu za nieprawdopodobne. Książe Karol będzie zapewnie wybrany członkiem rady regencyjnej w miejsce księcia Michała, który dobrowolnie ustąpi mu swe miejsce. Książe Michał objąłby wtedy stanowisko generalisimusa armji rumuńskiej.

Trudny problem.

BUKARESZT, 7.VI. (Pat). Dzienniki zastanawiają się nad formułą konstytucyjną, któraby mogła ustalić położenie księcia Karola, wyrażając przekonanie, że obecnie rozważane są dwie możliwości: 1) nominacja księcia na stanowisko regenta i 2) ogłoszenie księcia Karola królem przez anulowanie ustawy z dnia 4 stycznia 1926 r. Dziennik „Adverul" dowiaduje się, że rozwód księcia Karola z księżniczką Heleną będzie anulowany.

Książe Karol przyjął dziś rano wiele osobistości ze świata politycznego. Izba deputowanych i senat zbiorą się prawdopodobnie jutro rano jako zgromadzenie narodowe. Całe miasto jest bogato udekorowane.

Stronnictwo liberalne podtrzymuje swój znany punkt widzenia, i zwołuje na poniedziałek posiedzenie centralnego komitetu stronnictwa. Dziennik zamieszcza oświadczenie, złożone jakoby przez księcia Karola. „Przybywam pogodzić i uspokoić umysły. Jestem daleki od nienawiści lub zemsty. Przeciwnie przybywam aby ułatwić osiągnięcie jedności w najwyższym interesie państwa".

Cmentarz z roku 800-go przed Nar. Chrystusa.

BYDGOSZCZ, 7.VI. (Pat). Podczas robót ziemnych na terenie między stadjonem miejskim a szpitalem natrafiono na cmentarz historyczny z okresu łużyckiego t. j. z roku 800-nego przed N. Chr.

Wykopano dotychczas 12 grobów z uszkodzonemi poczęści urnami, zawierającemi resztki kości ludzkich oraz większą ilość sprzętów z gliny i kamienia. Dalsze prace nad wykopaliskiem prowadzi archeolog dr. Zakrzewski, profesor uniwersytetu poznańskiego.

Międzynarodowe zawody hippiczne.

WARSZAWA, 7.VI. (Pat). Piąty dzień międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie rozpoczął się od konkursu krajowego ujeżdżania koni. W tej klasyfikacji zwyciężył rtm. Lewicki na koniu „Mira", drugie miejsce zajął podinspektor Szopa na koniu „Fant", trzecie por. Sokołowski na koniu „Lola". Następnie rozegrano międzynarodowy konkurs o przechodni puhar kawalerji królestwa Italji. W ostatniej klasyfikacji zwyciężył ppłk. Cacciandra na koniu „Brick" — 5 punkt. karnych. Bezpośrednio po tych zawodach rozegrano krajowy konkurs 1 pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego. Pierwsze miejsce zajął por. Kawecki na koniu „Ostrydze". W niedzielę rozegrany zostanie konkurs armji polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. W poniedziałek odbędzie się najważniejszy konkurs o puhar Narodów i konkurs im. św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych.

Wyjaśnienie.

W dniu 6.VI. r.b. w dziennikach wileńskich w związku z wypadkiem w Instytucie Wschodnim były umieszczone dane nieodpowiadające rzeczywistości, co do istotnego stanu rzeczy, wobec czgo podje się następujące wyjaśnienie.

Dyrekcja Robót Publicznych aktem z dn. 22.X.29. przekazała do użytkowania Zarządowi Bibljoteki tylko sutereny, parter i półpiętro, pozostała zaś część gmachu z głównym westibiulem, klatką schodową, piętrem i mansardami nad niem były niewykończone i klucze od nich zostały oddane Zarządwi Bibljoteki ze względu na dostęp do znajdujących się tam instalacyj. Żadnych robót w tej części gmachu Dyrekcja po 2 stycznia r. b. nie prowadziła z powodu braku kredytów. Miejsce wypadku—piętro gmachu oraz salka nad niem należały do nieprzekazanych części gmachu. Zabezpieczenie niebezpiecznych miejsc było uskutecznione częściowo przez drzwi zamykane na klucz, częściowo zaś przez drewniane przegródki. Klucze od drzwi były oddane Zarządowi Bibljoteki przy przyjęciu robót. Żadnego powiadomienia od Zarządu Bibljoteki o zepsuciu się drzwi lub zamku Dyrekcja nie miała.

Dyrekcja Robót Publicznych.

Tajemnica starców w Bułgarji.

Dr. C. Sapoff. dyrektor państwowego departamentu statystycznego w Bułgarji stwierdził, że kraj ten posiada największą ilość ludzi stuletnich Europy.

Na 100.000 mieszkańców żyje w Bułgarji 58 starców stuletnich, w Stanach Zjednoczonych zaś jest ich zaledwie tylko czterech.

Urzędowi lekarze bułgarscy otrzymali od swego rządu polecenie odwiedzania tych starców i stwierdzania warunków, w jakich oni żyli i żyją jeszcze obecnie.

Spostrzeżenia wszystkich lekarzy były zgodne. Okazało się, że starcy ci zachowali usposobienie pogodne, wesołe, optymistyczne. Żywili się prawie że wyłącznie potrawami roślinnemi, mlecznemi i kwaśnem mlekiem.

Alkohol pili, oczywiście, ale mało, palili także mało, życie zaś prowadzili zawsze czynne. W życiu codziennem byli umiarkowani, żenili się po 30 roku życia, mieli po czworo lub pięcioro dzieci, mieszkali na wsi. Z 58 starców 44 nie zasięgało nigdy porady lekarskiej.

A więc to co już tyle razy tutaj pisaliśmy pogoda ducha, optymizm, dobre spojrzenie na świat i ludzi, praca, zdrowe właściwe odżywianie, umiarkowane picie i palenie, wstrzemięźliwość, wszystkiego w miarę — a w rezultacie długowieczność pewna. Ponieważ, niestety, my ludzie miast, ludzie mięsożerni, niewstrzemięźliwi, nadużywający wszystkiego co się da, my, ludzie nerwów, osłabionych serc, zapędzani, zalatani, zaaferowani, my, stali pacjenci Kas Chorych, — nie mamy owych warunków stuletnich Bułgarów — przeto nasza długowieczność jest tylko naszem pobożnem życzeniem. Daj nam Boże, po lat setce w zdrowiu i szczęściu, ale na wszelki wypadek — ubezpieczmy nasze cenne życie w P. K. O., bo a nuż nie dociągniemy do setki i pozostawimy naszą rodzinę w biedzie, zawcześnie ją opuściwszy.

Takie zabezpieczenie się w P. K. O. na wszelki wypadek — ta minimalna fatyga — a w skutkach nieocenione i nieoczekiwane dobrodziejstwo. M. Cz.

WŚRÓD PISM

— Niemiecka prowokacja graniczna jest treścią wstępnego artykułu n-ru 23 **„Tygodnika Ilustrowanego"**. Fridtjofowi Hansenowi obszerne wspomnienie poświęca A. Uziembło. Numer zawiera dalszy ciąg „Listów ze Śląska" Zofji Kossak-Szczuckiej i zakończenie feljetonów o Japonji H. Pieślakówny. Piękny feljeton o dziecku dał znakomity znawca duszy dziecięcej Juljan Ejsmond. Pięknie ilustrowany zeszyt przynosi ponadto artykuł o twórczości ś. p. H. Rawity-Gawrońskiego, feljeton p. Well o „Sezonie perkalikowym", recenzje teatralne i aktualności.

PLASTYKA WILEŃSKA

Dziesięciolecie Wil. Tow. Artystów Plastyków.

Rys historyczny Tow. Art. Plastyków.

W. T. A. P. zostało założone w roku 1920 przez Ludomira Slendzińskiego, Michała Roubę, Bronisława Jamontta, Wacława Czechowicza, Stanisława Woźnickiego, Rafała Jachimowicza, Piotra Hermanowicza i Józefa Karczewskiego w celu połączenia luźno idących artystów, współdziałania w pracy na polu artystycznem oraz szerzenia kultury artystycznej w kraju.



Kazimierz Kwiatkowski. Portret pani W. K. (ol.).

Pierwszym krokiem do urzeczywistnienia zakreślonego celu było zorganizowanie wieczorów artystycznych z odczytami, dyskusjami oraz pokazami obrazów. Pokazy początkowo skromne przeistoczyły się od roku 1922 w stałe publiczne wystawy rzeźb i obrazów, coraz to bogaciej i obszerniej przedstawiające dorobek artystyczny T-wa.

Niedługo po powstaniu T-wo organizuje szkołę rysunkową, niezmiernie potrzebną w Wilnie, czego dowodem służyć może rozwój jej w roku 22 i 23, gdy ilość uczniów i uczenic dochodzi do paruset, uruchomione są trzy kursy, gdy zaczyna się organizować bibljoteka artystyczna. Lecz rozwój szkoły w roku następnym zostaje zahamowany, a nawet zupełnie powstrzymany, czem zmu-



Kazimiera Adamska-Rouba. „Pani z maską" (ol.).

szono T-wo do całkowitego jej zlikwidowania.

T-wo jednak nie ustawało w swej pracy i w 1925 roku na skutek starań popartych przez cechy wileńskie otwiera ponownie Wieczorowe Kursy Dokształcające dla Rzemieślników, które były dalszym ciągiem zamkniętej poprzednio Szkoły Rysunkowej.

W 1928 roku zmienia tytuł i sposób nauczania i dziś istnieje jako Szkoła Rzemiosł Artystycznych W. T. A. P. W roku 1921 z inicjatywy T-wa powstaje w Wilnie Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno-Artystyczna, która w tymże roku zorganizowała pierwszą wystawę artystów warszawskich i krakowskich, cieszącą się wielkiem powodzeniem.

Również w roku 21 T-wo rozpoczęło wydawnictwo miesięcznika „Południe", poświęconego sprawom artystycznym. Pismo to odrazu stanęło na bardzo wysokim poziomie, jednak z powodu złych warunków materjalnych po wydaniu czterech numerów przestało wychodzić. Dodatkowo wydano w Warszawie numer piąty — lecz na tem zakończyło swe istnienie.

Poszczególni człoknowie T-wa poza obsyłaniem dorocznych wystaw własnych biorą udział również i w wystawach krajowych oraz zagranicznych (P. W. K. w Poznaniu, Rzym, Paryż, Wiedeń, Budapeszt, Haga, Amsterdam, Bruksela, Helsingfors), zdobywając sobie na tych wystawach uznanie prasy zagranicznej. Na P. W. K. w Poznaniu Śleńdziński uzyskuje medal złoty, zaś Hoppen i Rouba medale srebrne.

Wil. Tow. Art. Plastyków liczy obecnie 26-ciu członków rzeczywistych. Są nimi — malarze: Kazimiera Adamska-Rouba, Halina Dąbrowska, Stefan Dauksza, Wacław Dawidowski, Piotr Hermanowicz, Jerzy Hoppen, Bronisaw Jamontt, Edward Karniej, Eugenjusz Kazimierowski, Marjan Kulesza, Kazimierz Kwiatkowski, Adam Międzybłocki, Tymon Niesiołowski, Gustaw Pilecki, Michał Rouba, Juljan Skangiel, Ludomir Śleńdziński, Helena Teodorowicz-Karpowska i Marja Woźnicka; rzeźbiarze: Bolesław Bałzukiewicz, Piotr Hermanowicz, Rafał Jachimowicz, Leona Szczepanowiczowa i wreszcie architekci: Teodor Bursze, Stefan Narębski i Józef Rouba. Również był członkiem T-wa ś. p. architekt Paweł Wędziagolski.

J. R.

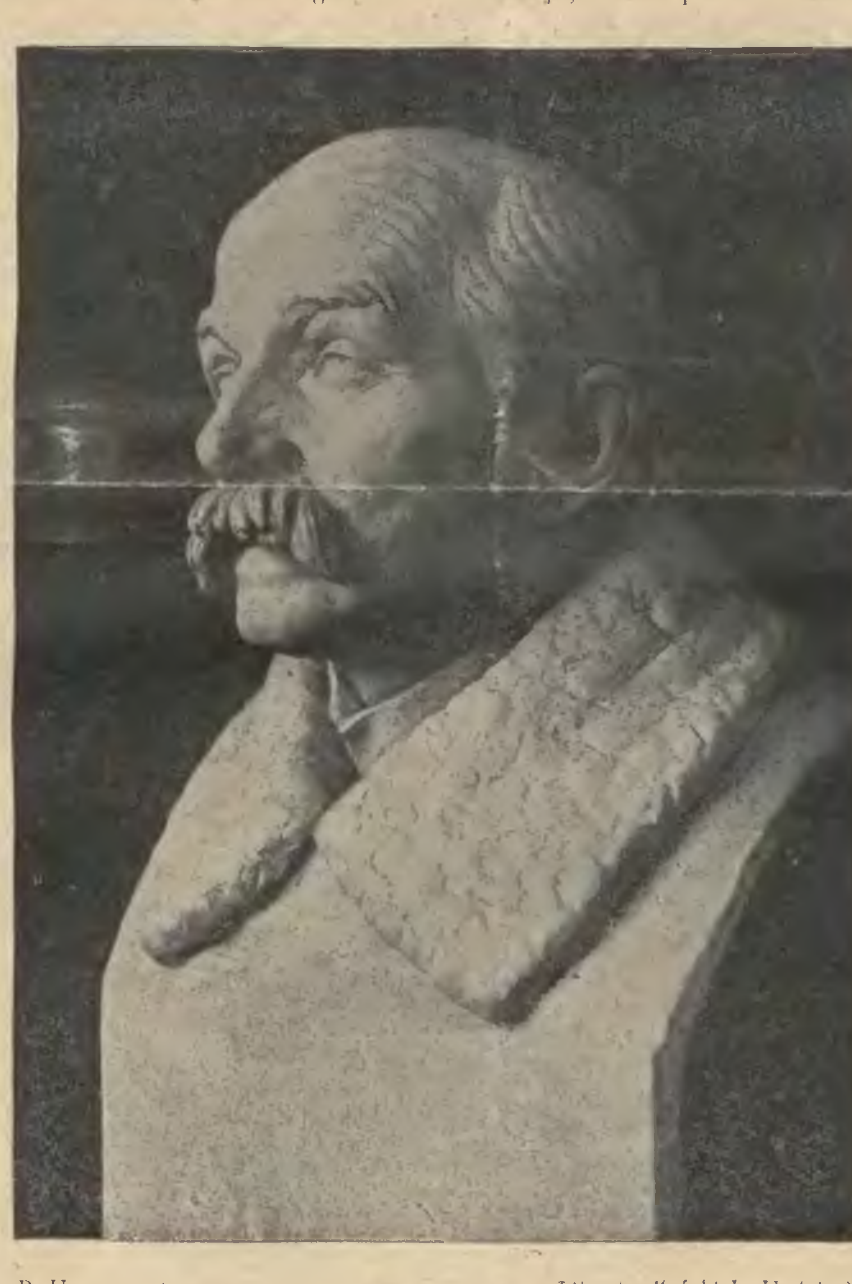
Wystawa Jubileuszowa W. T. A. P.

W. T. A. P. obchodzi swój 10-letni jubileusz w przeświadczeniu, że praca Towarzystwa w rozmaitych dziedzinach życia artystycznego wydała już pewne owoce.

Wzmagająca się z roku na rok frekwencja na wystawach Towarzystwa świadczy o coraz większem zainteresowaniu się społeczeństwa wileńskiego sprawami sztuki. Coprawda spotykamy i teraz ludzi obojętnych na zagadnienia sztuki; na zwiedzanie wystaw zwykle nie mają czasu, pochłonięci swemi sprawami, a jeżeli i wybiorą się na wystawę, to zwykle już po zamknięciu. Są i tacy, którzy ignorują i lekceważą wystawy, „my — powiadają — nie rozumiemy nowoczesnej sztuki. Na wystawach widzimy tylko same „futuryzmy". Inna sprawa, że na wystawach sztuki ci znawcy od szeregu lat nie byli.

Trzeba jednak zgodzić się z tem, że w sztuce dotychczas panuje jeszcze pewien chaos, różnorodność kierunków i haseł, pogoń za oryginalnością często w połączeniu z nieuctwem. Co się tyczy grupy wileńskich plastyków, to każdy wedle sił i możności służy sztuce, apostołów futuryzmu i wszelkich „izmów" wśród plastyków niema Przeważająca ilość obrazów na wystawie należy do tak zwanej szkoły wileńskiej, z Ludomirem Śleńdzińskim na czele. O szkole wileńskiej dużo pisano, wygłaszano odczyty przez radjo, jednem słowem dążenia i charakter tej szkoły zostały wyczerpująco omówione.

Rozpatrując prace poszczególnych członków Towarzystwa, zgóry zastrzegam się, że nie jestem fachowym krytykiem, nie będę więc używać określeń i wyrazów w rodzaju „passeizm, superrealizm, impresja, tworzywo" i t. d., nic nie mówiących, a mających na celu zaimponowanie czytelnikowi erudycją i znawstwem piszącego. Pisać krytykę trudno jest jeszcze i z tego względu, że najczęściej krytyk nierzadko ex-artysta rozpatruje obrazy pod kątem własnych upodobań i poszukiwań w sztuce; właściwie każdy kierunek jest dobrym, o ile obraz świadczy o talencie autora i jego szczerym stosunku do sztuki.



P. Hermanowicz. Literat wileński L. U. (gips).

W artykule o wystawie odstępuję od utartego zwyczaju i zaczynam od rzeźby reprezentowanej przez pp. Hermanowicza, Bałzukiewicza i p. Szczepanowiczową.

W rzeźbach Piotra Hermanowicza skonstatować trzeba przedewszystkiem głęboką wiedzę w połączeniu ze znajomością rzemiosla, co się tak rzadko zdarza u artystów. Kto uważnie śledzi rozwój talentu Hermanowicza, przyzna, że z roku na rok talent jego rozwija się. Na obecnej wystawie oprócz szeregu bardzo dobrych biustów portretowych (biust brata poety) zwracają uwagę projekty pompika Mickiewicza, Syrokomli oraz projekt studni miejskiej. Projekt Mickiewicza ciekawie pomyślany imponuje powagą i spokojem figury wieszcza architektonicznie związanej z resztą pomnika. Pomnik Syrokomli odznacza się prostotą i harmonijnem połączeniem brył. Projekt studni miejskiej posiada te same zalety.

Bałzukiewicza portret płaskorzeźba Marszałka Piłsudskiego, odznacza się dużem podobieństwem z pominięciem drobnych szczegółów na korzyść całości. Subtelne są główki kobiece, słabszą natomiast wydaje mi się głowa ś. p. Arcybiskupa Cieplaka.

Rzeźby p. Szczepanowiczowej może za dużo posiadają w sobie pierwiastku literackiego, a zanadto uwzględniona jest bryła i strona techniczna. Z pośród wystawionych prac miłe są w wyrazie figurki Adama i Ewy.

Ciekawe są etapy rozwoju talentu twórcy „Szkoły Wileńskiej" Ludomira Śleńdzińskiego. Otoczony atmosferą artystyczną w domu, już od dzieciństwa okazywał zamiłowanie do rysunku. Jako student Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu swoim talentem zwraca na siebie uwagę profesorów. Obraz konkursowy, praca dyplomowa, zostaje zakupiony do muzeum Akademji, a znany i bardzo wymagający krytyk rosyjski A. Benua nie szczędzi pochwał i rokuje Śleńdzińskiemu jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Przepowiednie się sprawdziły i talent Ślendzińskiego z roku na rok potężnieje. Wrażliwa organizacja artystyczna Śleńdzińskiego ciągle jest w poszukiwaniu nowych form, nowego wyrazu w sztuce.

Proszę porównać choćby pracę Ślendzińskiego z okresu wczesnego (portret ś. p. architekta Wędziagolskiego z r. 1921) z pracami okresu ostatniego. Jakie będą etapy dalszego rozwoju, trudno przewidzieć. Można by dużo pisać o nieposzlakowanym rysunku, doskonałej formie i innych zaletach obrazów Śleńdzińskiego, byłoby to jednak powtarzaniem prawd ogólnie znanych. Jako wybitna indywidualność, Śleńdziński wywiera duży wpływ na środowisko artystyczne, nadając specjalny charakter Szkole Wileńskiej.

Wileńską Szkołę na czele z Ludomirem Śleńdzińskim reprezentują na wystawie następujący artyści: Kwiatkowski, Hoppen, Karniej, Skangiel, Halina Dąbrowska i Helena Teodorowicz-Karpowska.

Wybitny przedstawiciel Szkoły Wileńskiej Kazimierz Kwiatkowski całkowicie poświęcił się malarstwu portretowemu. Dobry portrecista musi doskonale opanować rysunek, co w połączeniu z umiejętnością i darem podkreślania cech charakterystycznych modelu stwarza warunki na dobrego portrecistę. Warunki te Kwiatkowski posiada całkowicie. Sumienne studja sangwinowe, pamiętne z pierwszej wystawy plastyków w Wilnie, stanowiły, że tak powiem, okres przygotowawczy. Pierwsze studja portretowe, przeważnie główki, cechowała pewna jednostajność kolorytu, może zupełnie celowa, dla uwydatnienia bryły i rysunku. Obecnie wystawione portrety, umiejętnie skomponowane, przemawiają do widza siłą charakterystyki i subtelnie wyczutym kolorytem.

Jerzy Hoppen wystawił portret p. S. Wszystkie zalety Szkoły Wileńskiej uwydatnione są na tym portrecie. Doskonałe związanie figury z tłem, precyzyjność w traktowaniu rysunku i ciepły miękki koloryt. Wilno powinno być wdzięczne Hoppenowi za spopularyzowanie w szeregu pięknych utworów graficznych zabytków architektury wileńskiej, znanych z poprzednich wystaw.

Główki dziecięce Karnieja posiadają dużo wdzięku i wyrazu. Już na pierwszej wystawie plastyków w Warszawskiej Zachęcie zwróciły na siebie uwagę krytyki i publiczności. Od tego czasu Karniej w dalszym ciągu kroczy tą samą drogą, doskonaląc technikę i rysunek.



B. Jamontt. „Zaułek w Wilnie" (temp.).

Pokrewny rodzajem talentu Karniejowi Skangiel oprócz główek wystawił dwa akty. Akt szczególnie kobiecy wymaga dużego zasobu wiedzy i stanowi jedno z trudniejszych zadań w malarstwie. O Skanglu można powiedzieć, że zasób tej wiedzy posiada. Akty są dobrze rysowane z uwydatnieniem charakterystycznych cech figury. Słabsze natomiast wydają mi się główki dziecięce.

Halina Dąbrowska w swoim obrazie dekoracyjnym szczęśliwie rozwiązała zagadnienia kompozycyjne w rozmieszczeniu figur, nieco twardych w rysunku.

Helena Teodorowicz-Karpowska przysłała z Warszawy na wystawę kilka tylko prac rysunków, wykonanych sangwiną, osnutych na motywach z Hiszpanji. Ścisłość rysunku idzie w parze z subtelnym smakiem w ujęciu tematu.

Ideowo związani ze Szkołą Wileńską są pp. Bronisław Jamontt i Michał Rouba. Talent Jamontta nawskroś oryginalny wprowadza widza wkrainie pięknych wizyj barwnych. Jest coś z bajki w obrazach Jamontta, coś takiego, co przykuwa oko widza, wywołując nastrój, odpowiedni intencjom autora. Dla przykładu przytoczę choćby obraz pod tytułem „Burza". Dekoracyjność w traktowaniu tematu jest widoczna nietylko w obrazach osnutych na tle wizyj malarskich. Pierwiastek dekoracyjny dominuje w pracach o charakterze realistycznym, np. szereg motywów wileńskich i obrazów z podróży do Italji.

Michał Rouba w obrazach swoich również wychodzi z założeń dekoracyjnych. Obrazy Rouby można podzielić na dwie grupy: studja pejzażowe, malowane bezpośrednio z natury i obrazy-pejzaże kompozycyjne. Rouba lubuje się w tematach osnutych na motywach wileńskich, doskonale odczuwa charakter i pewien swoisty smętek pagórków i strumyków leśnych. Pewna koronkowość w traktowaniu drzew z zachowaniem bryły nadaje pracom Rouby charakter gobelinu. W motywach ze Zwierzyńca widzimy pewne uproszczenia linji i barwy w dążeniu jak najprostszemi środkami wywołać pożądany efekt.

Odrębne stanowisko w sztuce wileńskiej zajmuje Tymon Niesiołowski. Nie podlega on żadnym wpływom, konsekwentnie przeprowadza swoje zamierzenia i credo artystyczne. Posiadając duży temperament malarski, nie opracowuje drobiazgowo swoich obrazów, lecz śmiałemi rzutami pendzla wywołuje odpowiednie wrażenia w studjach pejzażowych i obrazach figuralnych. Zalety te najbardziej jaskrawo są uwydatnione w obrazie przedstawiającym arlekina.



Ludomir Śleńdziński. Autoportret płaskorzeźba (olejn. tempera).

Ciekawą organizacją artystyczną jest p. Kazimiera Adamska-Roubina. Nie zadawalnia ją pewien rodzaj kierunku, czy techniki malarskiej, nerwowy temperament malarski skłania do coraz to nowych poszukiwań w krainie piękna. Ilustracje, barwne lalki, utwory graficzne, pejzaże, mar-

twe natury stanowią duży dorobek artystyczny z ubiegłych lat dziesięciu. Wszystkie rodzaje techniki malarskiej w zupełności opanowane, czy to będzie technika akwarelowa, lub też malarstwo olejne. Na wystawie widzimy cały szereg portretów. Zagadnienia formy nieco uproszczonej są wysunięte na pierwszy plan w połączeniu z trafną charakterystyką modelu.

Artyści: Dawidowski, Kazimierowski, Międzybłocki i niżej podpisany zaliczani są do grupy uprawiającej kierunek realistyczny. Dawidowskiego prace cechuje prostota i wielka szczerość w interpretacji fragmentów przyrody i wnętrz. Gama kolorów spokojna bez dysonansów, rysunek staranny podkreślają charakter danego motywu. Dużo światła i nastroju posiada jego wnętrze „Starego dworku“. Z roku na rok w pracach Dawidowskiego widoczny jest postęp. Kazimierowski wystąpił z dwoma portretami, wykonanemi techniką pastelową. Z natury rzeczy technikę pastelową cechuje pewna miękkość niebezpieczna dla wyrazistości rysunku i charakteru osoby portretowanej.

Kazimierowski natomiast potrafił wydobyć w portrecie męskim wyrazistość rysunku i głębię charakterystyki, w portrecie kobiecym wdzięk i subtelny kolor.

Sympatyczny talent Międzybłockiego może najlepiej się przedstawia w pracach akwarelowych. Wąskie uliczki wileńskie, zabytki architektury i okolice Wilna są ulubionym tematem Międzybłockiego. Technika akwarelowa, jedna z trudniejszych w malarstwie, całkowicie opanowana, daje mu możność zapomocą śmiałych barwnych płaszczyzn wydobyć ten lub inny nastrój w pejzażu. Przezroczystość koloru stanowi dużą zaletę obrazów Międzybłockiego.

Różnorodność kierunków i upodobań artystycznych plastyków wileńskich urozmaica i nadaje ciekawy charakter wystawie.

Na zakończenie dodam, że pisząc niniejsze sprawozdanie z wystawy, kierowałem się zasadą: „krytykować łatwo, trudniej zrobić coś dobrego“.

Marjan Kulesza.



Michał Rouba. „Czerwone domki“ (ol.).

Architektura na wystawie Plastyków.

Obecna wystawa artystów plastyków poza rzeźbą i malarstwem zawiera dział architektury reprezentowany przez T. Burszego, St. Narębskiego i J. Roubę. Oprócz nich T-wo urządziło pośmiertną wystawę architekta ś. p. Pawła Wędziagolskiego.

Malarz lub rzeźbiarz tworząc swe dzieła ma je już niejako tak przygotowane, aby nadawały się na pokaz publiczny. A r c h i t e k t komponując tworzy nie obraz malarski lub też figurę lecz monument, który, dopiero po dokonaniu odpowiednich czynności budowlanych, może być podziwiany przez szerszy ogół. To też rysunki architektoniczne tworzone w pracowni, plany, przekroje lub też szczegóły budowli stawianych, zrozumiane są najczęściej jedynie przez ludzi bliżej stykających się z zagadnieniami budowlanemi. To też chcąc uprzystępnić szerszemu ogółowi zapoznanie się ze swojemi kompozycjami, nierzadko architekt musi specjalnie w tym celu wykonać rysunki perspektywiczne.

Rysunek taki jednak nie odźwierciadla całej koncepcji utworu, gdyż brak w nim najważniejszej rzeczy, rzutów poziomych. Najodpowiedniejszym do tego sposobem byłoby wykonanie rozkładanego modelu projektowanego gmachu, któryby w plastyczny sposób przedstawił koncepcję architektoniczną. Tych parę słów na początku, aby wyjaśnić powody wystawiania rysunków architektonicznych niezrozumianych dla sporej ilości osób. Wartość budowli mierzy się nietylko jej widokiem zewnętrznym, lecz również i układem rzutów poziomych, gdzie największą rolę grają prostota układu i celowość rozmieszczenia pomieszczeń.

Ś p. architekt Paweł Wędziagolski wykształcony na architekturze klasycznej i jej wielki zwolennik, wzoruje się na niej w swych pracach kompozycyjnych. Czy będzie to łuk triumfalny, czy pałac, czy też wiadukt kolejowy wszędzie znajdziemy formy klasyczne architektury rzymskiej. Studja nad rzymskiemi dziełami przeprowadzał ś. p. Wędziagolski na miejscu, wiedząc, że nic nie da takiego zrozumienia form jak bezpośrednie zetknięcie się z oryginałem. Jego szkice rysunkowe Panteonu wykonane bezpośrednio z oryginału są świetne w ujęciu oraz precyzyjne w rysunku Ta precyzyjność wraz z wielką pracowitością cechowała wszystkie prace ś. p. Wędziagolskiego od czasu pobytu w Instytucie w Petersburgu. Trzeba podziwiać jego pałac Sprawiedliwości gdy w widoku perspektywiczn. podaje jednocześnie widok tegoż, przekrój oraz plan, gdzie wnętrza opracowane są z nadzwyczajną precyzją i szczegółami. Gmach Wolnej Wszechnicy wzorowany na pałacach renesansowych rzymskich jest jednocześnie dowodem szalonej pracy autora w wyszukaniu najlepszej formy dla swej kompozycji. Na wystawie widzimy trzy rozmaite ujęcia tegoż samego tematu.

Zbliżony do prac ś. p. P. Wędziagolskiego jest arch. St. Narębski obecnie architekt miejski m. Wilna. W pracach Narębski stosuje oprócz form klasycznych również i formy gotyckie częściowo zmodernizowane.

W projekcie szkoły na Antokolu operuje pionowemi płaszczyznami otworów, w projekcie gmachu Sokoła stosuje szereg łuków gotyckich. Takie połączenie dwóch form architektonicznych dało jako rezultat wrażenie większej lekkości budowli, niż to widzimy w budowlach o czystych formach klasycznych. Szczegóły wejść czy to Szkoły czy też Transformatora uważać należy za rzeczy opracowane z poczuciem pewnego smaku artystycznego i malarskiego, gdyż autor operuje również i barwą, dobierając odpowiedniego koloru materjał.

Szkic Ośrodka Zdrowia odbiega w swem ujęciu od reszty prac i jako zbyt prostolinijny w swych formach jest daleko słabszy od prac poprzednich.

Zupełnie odrębnym w swych pracach jest acrh. T. Bursze. Projekty odbudowy zamku w Mirze oraz kościoła w Stołpcach wskazują, że autor nadzwyczaj sumiennie opracowywał swe prace, opierając się na pozostałych szczegółach. Oba te monumenty jako zabytki architektoniczne wymagają nadzwyczajnej sumienności w opracowywaniu projektów odbudowy gdyż zastosowanie nieodpowiednich motywów zdobniczych lub konstrukcyj może zepsuć całkowicie charakter budynku. T. Bursze opierając się na szczątkach, wydobywa całą wartość budynku nie zatracając wartości zabytkowej. W projekcie gmachu Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wyczuwa się, że T. Bursze opanował nowe formy i dostosował je do swej kompozycji, a przejrzystość rzutów poziomych jest wyrazem sumiennego opracowania tematu.

Józef Rouba

Wystawa Plastyków w Warszawie.

Przez cały miesiąc kwiecień trwała w Warszawie wystawa Towarzystwa Artystów Plastyków w Wilnie. Udział w niej wzięli prawie wszyscy członkowie. Nie będę tu charakteryzował twórczości poszczególn. autorów, gdyż to uczynił już kto inny, podam jedynie na tem miejscu głosy prasy warszawskiej o samem T-wie, zwanem popularnie „Szkołą Wileńską“.

Tak charakteryzuje T-wo M. Samotykowa w „Kobiecie Współczesnej“.

„Artyści, tworzący rdzeń „szkoły wileńskiej“ wnieśli do współczesnej sztuki polskiej cenne walory sumiennej, solidnej techniki.

Oddawna przylgnęła do nich nazwa neo-klasyków — za to, że sztuka ich jest statyczna, spokojna, wykończona. Temat traktują rzeczowo i trzeźwo, bez gubienia się w drobiazgach. Podstawę ich techniki stanowi rysunek i plastyczne modelowanie, do którego służy im lokalna barwa, pogłębiona i osłabiona światło-cieniem. Wszelka przypadkowość, czy kaprys linji lub barwy, wszelkie niespodzianki chwili są tu wykluczone. W kompozycji dążą do zwięzłości, zwartości i zamknięcia“. — „Rytm“ i „Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków — przodują dziś naszemu malarstwu“ — pisze St. Piesecki w A. B. C.

„To też wystawa wileńska w zachęcie jest wydarzeniem wielkiej miary“.

Fr. Siedlecki w „Dniu Polskim“ tak określa Towarzystwo:

„W grupie malarzy wileńskich nie widać żadnych rewolucyjnych buntów przeciwko uznanym upodobaniom artystycznym, panującym w najszerszych warstwach w obecnych czasach, niema też u nich ani manifestów ani teoretycznych uzasadnień nowych prądów, nie przyznają się oni do żadnych znanych „izmów“... lecz idą z powagą po raz obranej drodze od pierwszego kilometrowego kamienia na którym wypisana jest zasada walki ze złudnem nastawieniem się impresjonistycznem artysty wobec natury“.

J. Kleczyński w „Kurjerze Warszawskim“ jeszcze dalej idzie w określeniu wartości T-wa Plastyków.

„Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków rozrosło się i uzyskało rozgłos zagranicą. Powstała nowa szkoła w Europie, która ma swoją wyraźną fizjognomję i stopniowo wysubtelnia swe klasycyzujące założenia. Kompozycyjność kolorystyczna, operowanie szerokiemi płaszczyznami, które od kamiennie twardych dokonały ewolucji ku renesansowi lub twórczości Dawida, a czasem przechodziły w płaskorzeźbę polichromowaną — to są odrębności tej szkoły, której poszczególni przedstawic. coraz bardziej dojrzewają i uświadamiają swoje zamiary“.

W. Huzarski w Tygodniku Ilustrowanym tak określa T-wo, które „Powstało jako zrzeszenie o charakterze regjonalnym, jako grupa artystów związanych wspólnością miejsca urodzenia lub pobytu. Po kilku latach charakter ten uległ zasadniczej zmianie. Spójnią, łączącą członków T-wa przestała być przynależność dzielnicowa, stała się nią zaś wspólność ideologji artystycznej“.

A dalej:

„T-wo Artystów Plastyków staje się coraz wyraźniej Wileńską Szkołą o zdecydowanym kierunku klasycznym“.

Nie wszystkie jednak pisma uznają postęp w rozwoju T-wa M. R. w „Europie“ tak charakteryzuje T-wo:

„Pokaz ten dowiódł ostatecznie jak przereklamowane były możliwości i znaczenie „Grupy Wileńskiej“, która w istocie nie otworzyła malarstwu polskiemu żadnych perspektyw rozwojowych, a raczej zahamowała jego twórczość złudzeniem fałszywego modernizmu“.

A.



Tymon Niesiołowski. „Krajobraz“ (ol.).



Marjan Kulesza Wnętrze sali konwentu „Polonja“ (ol).



Marjan Kulesza. Martwa natura.

Feljeton zielony.

Tytuł niezachęcający... o zielonym kolorze tyle złego, co dobrego powiedziano: kolor nadziei, nadzieja zaś jest zarówno cnotą teologiczną, jak matką głupców. Zielono w głowie, wiadoom, że to opinja niezbyt pochlebna; wynikałoby z tego, że kto ma w jakimkolwiek kierunku jakąkolwiek nadzieję, jest patentowanym idjotą. Przecież tak nie jest! Przecież niema wynalazku, niema czynu bohaterskiego, niema zdarzenia szczęśliwego, którego heroldem, przewodnikiem, pomocnicą nie była, zwodnicza często, to prawda, ale ileż razy przychylna i wieńcząca zamierzenie triumfem, świetlana Nadzieja.

Nawet przy dziecinnej grze w zielone, przyświeca malutka, jak ś-to-jański robaczek nadziejka, że się wygra, otrzyma słodki cukierek, czy pocałunek. Śliczne rosyjskie imię Nadia ileż mieści w sobie ponętnych obietnic dla właścicielki; kobieta z takiem imieniem do siwych włosów musi się wszystkiego spodziewać.

Może i Zielone Święta tak się nazywają, ponieważ ludzie mają nadzieję spędzić je wesoło i przyjemnie. Miasto całe tradycyjnie ubiera się w ajery, zwane gdzieindziej tatarakiem i brzózki, zielenieje więcej niż zwykle, ludność wyrusza w śliczne okolice.

Jakież miasto nie pozazdrości nam tych spacerów, które ma Wilno, otoczone krajobrazem pełnym romantycznej rozmaitości, kędy wzrok kolejno, bez znudzenia, przesuwa się po wzgórzach, kapryśnie zarośniętych krzewami i drzewem rozmaitem, po dolinach puszystych od traw, po wodach bieżących i stojących, po malowniczych urwiskach i wąwozach. Wśród tych rozkoszy przyrody ludziska idą w dni świąteczne odetchnąć powietrzem czystem, wolnem od mikrobów miejskiego kurzu. Niestety, wilnianie są najmniej wycieczkowem społeczeństwem na świecie! Można tu codzień obchodzić wszystkie najpiękniejsze okolice o rozmaitych porach dnia, w najbliższym od miasta promieniu i jeśli się spotka nielicznych spacerowiczów, będą to prawie zawsze ludzie zdaleka przybyli, zachwyceni wileńskiemi spacerami i zdziwieni, że wilnianie z nich nie korzystają. Wyjątek może stanowią Zielone Święta, w które tradycja nakazuje spędzić dzień na zielonej trawce ach... i upić się do zielonego żmieja czy słonia! Na Bielanach, pod Warszawą budują na te dni posterunek pogotowia ratunkowego i policji, oba mają sporo do roboty, jako że Mazury naród krewki i od słów do rękoczynów prędko przechodzi.

Zielone Święta, to jakby zakończenie miastowego sezonu. Niebawem rozpoczynają się wakacje. Ci, co nie mają własnego kawałka ziemi, najchętniej oczywiście umieszczają się wpobliżu miasta, co pozwala ojcom rodzin przez całe lato używać wsi, a zarazem spełniać swe biurowe obowiązki.

Zorganizować się na pobyt letniskowy, to jest nielada sztuka i talent, bowiem jeśli w zasadzie letnisko przedstawia się jako rozkosz swobody, powietrza, kąpieli, (wodnych i słonecznych), smakołyków wiejskich, to odwrotna strona medalu ukazuje: muchy i komary, (dobrze jak nie co gorszego w wynajętych izbach), niewygodne łóżka, brak najelementarniejszych sprzętów, zacząwszy od wanny, słoty, brak książek, więc ewentualne nudy i złe humory. Wtedy to z całym triumfem nad ludzmi czytającymi i przywykłymi do intelektualnych rozrywek, zapanowują szczęśliwcy grywający w bridża, pokera, a choćby starego winta, a cóż dopiero kładnący pasjansa, która to rozkosz jest samotna, cicha i absorbująca szczęśliwie godziny całe. Stanowczo w radach dla jadących na letnisko powinno się umieszczać: naucz się grać w karty. Dobrze jest zabrać radjo, o ile komu doszczętnie nie zbrzydło i o ile ktoś nie chce stać się, o ile możności, człekiem pierwotnym, by odpocząć od cywilizacji, której ma przez dziesięć miesięcy wyżej uszu.

Wielu jest przezornych obywateli, którzy jadą w głębokie, prowincjonalne „kąty“ zdala od wszelkich ruchów wycieczkowych, raidów, trass, upewniając się zgóry, że z powodu stanu dróg nie pojedzie tamtędy ani P. Prezydent Rzeczypospolitej, ani Biskup z wizytacją, ani nawet Wojewoda z lustracją, że z powodu fatalności okolicy nie zwali się parę razy na tydzień wycieczka z jakichś „Kresów“, zwiedzająca „Kresy“, że nikt nie urządzi tu biegów naprzełaj, wyścigów automobilowych czy cyklistów, nie zawita teatr wędrowny ani znana osobistość, że słowem o żadnym komitecie, obchodzie, bankiecie, bramie triumfalnej, mowach, pomnikach i kamieniach pamiątkowych ni węgielnych słuchu nie będzie, że się przez całe lato nie zobaczy delegacji, pochodu dzieci z kwiatami, cylindrów i surdutów, aut i majonezów... wtedy dopiero zadławiony przez 300 dni w roku powyższemi przyjemnościami obywatel odpocznie sobie akuratnie.

Mimo coraz szybszych postępów cywilizacji (?) nasz kmiotek nie uporządkował jeszcze dostatecznie swej chaty, by móc ją wynajmować na letnisko, jak to, z dobrym dochodem dla swej kieszeni, czynią gospodarze pod Warszawą i Krakowem. Zresztą, przy zwyczajach, jakie zapanowały u naszego włościaństwa po wojnie, mianowicie zarzynania się specjalnie w rodzinach, możeby nie było wskazane próbować kłaść palce między tak prymitywnie likwidowane zatargi rodzinne. I niema właściwie potrzeby, wobec bardzo licznych dworów wiejskich biorących letników w większej lub mniejszej ilości. O ile urządzenia nie są zbyt pierwotne, i pokarm dostateczny, to bodaj jest najzdrowszą i najbardziej wypoczynkową formą spędzania wakacyj. Jaki taki komfort się ma, większy oczywiście niż na zwykłem letnisku, trochę książek, resztki mebli, niespalonych w czasie wojny, towarzystwo nienarzucające się i rozpierzchłe po obszernem zwykle obejściu, a swoboda, wobec małych wymagań elegancji naszej prowincji, zapewniona.

Naogół opowiadają, że nasze letniska karmią swych pensjonarjuszy o wiele obficiej niż w Kongresówce, ale wszystko jest na niższym poziomie kulturalnym. W wynajdywaniu takiego letniska rodziny powinny się kierować względami na panią domu, która przedewszystkiem powinna odpocząć po zimowej kampanji kulinarno gospodarczej.

A dzieci? Aby miały ogród, las, wodę, (nie głęboką) i zwierzęta, mogły biegać pół nago i boso, (ostrożnie w okolicach gdzie są żmije)! to czegoż im więcej potrzeba jak dużo jedzenia i siana do spania. Prawda?

Zielony.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Szczegóły zuchwałego napadu rabunkowego wpobliżu Nowo-Święcian.

(Od własnego korespondenta z pow. święciańskiego).

Lotem błyskawicy pow. święciański obiegła niepokojąca wieść o dokonanym w biały dzień napadzie rabunkowym na osobę kolejarza Orłowskiego.

Dokonany napad o godz. 3 po poł. (31 ub. m.) na drodze prowadzącej z Nowo-Święcian do Cejkiń, tuż wpobliżu maj. Augustowo, świadczy o niezwykłej zuchwałości bandyty i jest postrachem dla spokojnych mieszkańców okolicy.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, Orłowski w dniu 31 ub. m. po otrzymaniu poborów o godz. 3 po poł. powracał z pracy (w warsztatach kolejowych na st. Nowo-Święciany) do domu odległego o 4 klm. od Nowo-Święcian. W połowie drogi znajdujące się niedaleko zabudowań gospodarskich maj. Augustowo z krzaków, trzymając w ręku rewolwer, wypadł jakiś nieznany osobnik, żądając od Orłowskiego wydania pieniędzy. Z chwilą gdy Orłowski schylił się, chcąc wydostać z za cholewy buta 130 zł., które jeszcze w Nowo-Święcianach tu schował, bandyta rozpoczął strzelaninę raniąc ciężko swą ofiarę w brzuch i rękę. Raniony Orłowski przebiegł 15 kroków i upadł, wówczas do leżącego podbiegł bandyta i po przetrząsnięciu kieszeni rzucił swój kapelusz, a nałożył czapkę, którą miał przy sobie i czemprędzej zbiegł.

Broczącego we krwi Orłowskiego znalazła przechodząca kobieta. Zaalarmowany posterunek P. P. w Nowo-Święcianach przewiózł jeszcze przytomnego Orłowskiego do Nowo-Święcian poczem po nałożeniu opatrunku ulokowano go w wagonie pociągu pod miejskiego celem przewiezienia do Wilna. W drodze podjeżdżając do Podbrodzia ofiara napadu zmarła.

W ostatniej chwili nasz korespondent święciański dowiaduje się, że sprawca napadu rabunkowego i zabójstwa dokonanego na osobie Orłowskiego został ujęty. Jest to niejaki Stecki, syn ślepego żebraka zamieszkałego w Jodziszkiańcach k. Święcian

Zatruwanie młodzieży
nie idzie jednak dość gładko.

Po ostatnich niepowodzeniach w Wilnie, wywrotowa działalność komunistyczna przeniosła cały swój punkt ciężkości na prowincję gdzie wywrotowcy rozpoczęliswą niecną propagandę wśród młodzieży i dzieci. Ostatnio w pow. wilejskim wykryto taką robotę komunistyczną prowadzoną przez kilku komunistów, pod pozorem propagowania wśród młodzieży turystyki i sportu.

„Lekcje sportu i turystyki" odbywały się w ten sposób, że emisarjusze sowieccy organizowali wycieczki w góry, lasy i nad rzeki, tam wpajali młodzieży „idee" komunizmu.

Podczas jednego z takich wykładów nad rzeką Wilją w pow. wilejskim, oburzona młodzież napadła na „wykładowców", którzy w sposób demagogiczny przemawiali, rzucające różne oszczerstwa pod adresem rządu i religji i wrzuciła do wody Izę Mironow i wytłukła kijami agenta Abrahamowicza Bersztejna.

Dwóch innych emisarjuszy oddano w ręce policji.

Ograbienie kupców ejszyskich.

W piątek miał miejsce zuchwały napad rabunkowy na jednej z bardziej uczęszczanej szosie, bo trakcie im. Marsz. Piłsudskiego, łączącym Wilno z Grodnem.

Oto na powracających z Wilna kupców, mieszkańców Ejszyszek, Josela Blacherowicza, Naftela Backiego i Zelika Walickiego napadł znienacka nieznany mężczyzna, terroryzując podróżnych strzałami rewolwerowemi.

Od kuli bandyty padł ugodzony Walicki, co okropnie deprymująco wpłynęło na pozostałych dwóch kupców, tem bardziej, że napastnik trzymał ich pod lufą rewolweru.

Korzystając ze sprawionego efektu bandyta zabrał Blacherowiczowi 1½ złotego, oraz 10 szt. papierosów, zaś Backiemu zrabował 400 zł., osiągniętych ze sprzedaży w Wilnie towaru.

Uwiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg za sprawcą napadu.

Rannego Walickiego przewieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu Żydowskim.

Napad rabunkowy.

We wsi Talasuty, gm. koniawskiej dwaj nieznajomi mężczyźni napadli na Rozalje Bohdziewiczową, którą skrępowali, a głowę okręcili szmatą.

Po unieruchomieniu ofiary bandyci zrabowali jej pieniądze, zwój płótna i kilka pudów żyta.

Policja prowadząc dochodzenie w tej sprawie, zatrzymała zawodowego złodzieja, mieszkającego w pobliskiej wiosce Szawry.

Jest podejrzenie, że zatrzymany jest jednym z uczestników opisanego rabunku.

—o—

NIEMENCZYN

+ **Święto P. W. i W. F.** W niedzielę, 8 b. m. rozpoczyna się Święto pow. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Święto rozpocznie się wielkiemi zawodami strzeleckiemi i lekkoatletycznemi w Niemenczynie. To pierwsze święto na terenie powiatu wileńsko-trockiego będzie wielką rewją tężyzny fizycznej i naszego przygotowania obronnego oraz dokładną ilustracją dokonanych na tem polu prac.

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. tą drogą zwraca się z uprzejmą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie powyższej imprezy przez wzięcie jak najliczniejszego udziału w zawodach, które się odbędą w dn. 8 i 9 b. m. o godz. 8 rano na boisku 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie. Wolny wstęp na powyższe zawody umożliwi jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wzięcie jak najliczniejszego udziału.

Przygotowania do przyjęcia P. Prezydenta.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem na Wileńszczyznę Pana Prezydenta Rzplitej ludność wiejska i miasteczek poszczególnych powiatów województwa wileńskiego, które ma odwiedzić Głowa Państwa usilne czyni starania do godnego przyjęcia Włodarza Rzeczypospolitej.

Po wsiach, gminach i miasteczkach ludność wystawia powitalne bramy, bogato poubierane zielenią i kwieciem.

Drogi wszystkie doprowadzone są do należytego porządku. Domy odnowione i odświeżone odświętnie. Wszędzie widać ład i porządek. Ludność oczekuje z niekłamaną radością Najwyższego Dostojnika Państwa.

Również podobne przygotowania czynione są i w Wilnie.

Szczegółowy program pobytu P. Prezydenta w Wilnie.

Jak donosiliśmy przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego do Wilna nastąpi w dniu 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. Na granicy województwa powita Pana Prezydenta wojewoda wileński zaś przed Ostrą Bramą przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta. Pierwsze chwile pobytu w Wilnie spędzi Pan Prezydent w Ostrej Bramie, biorąc udział w krótkiej modlitwie przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pierwszy wieczór spędzi Pan Prezydent Mościcki w ścisłem gronie w pałacu.

Program następnych dni jest następujący:

Niedziela 15 czerwca. Pan Prezydent Rzeczypospolitej obecnym będzie w godzinach przedpołudniowych na wielkiej rewji wojskowej **na Porubanku,** którą poprzedzi polowa Msza Święta. Tutaj nastąpi wręczenie dyplomów pierwszym 11 pilotom wileńskiego Aeroklubu Akademickiego i poświecenie sztandaru tego klubu. W południe uda się Pan Prezydent na stadjon **na Pióromoncie** i obecnym będzie na dorocznem święcie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Tegoż dnia po południu Pan Prezydent zwiedzi wystawę jubileuszową artystów plastyków, następnie zaszczyci swą obecnością konkursy hippiczne 3 samodzielnej brygady kawalerji, organizowane przez Wileńskie Tow. Hodowli Koni. W niedzielę wieczorem garnizon wileński wyda na cześć Pana Prezydenta raut.

Poniedziałek, dnia 16 czerwca. W godzinach porannych młodz. szkół powszechnych odda hołd Głowie Państwa oraz powitają Pana Prezydenta związki ideowe młodzieży. Będzie to **„Święto pieśni"** szkół powszechnych m. Wilna na pięknym dziedzińcu pałacu. Pan Prezydent zwiedzi następnie w tym dniu kolonję wypoczynkową dziatwy szkół powszchnych m. Wilna **w Leoniszkach,** poczem w porze południowej obecny będzie na otwarciu zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Po południu Pan Prezydent zwiedzi Towarzystwo Przyjaciół Nauk i jego zbiory, następnie Górę Zamkową. O godz. 4 odbędzie się **na Uniwersytecie** wręczenie Panu Prezydentowi Mościckiemu doktoratu honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego U. S. B.. Wieczorem odwiedzi Pan Prezydent Związek Zawodowy Literatów i zwiedzi celę Konrada, poczem obecnym będzie na przyjęciu, wydanem na cześć Dostojnego Gościa przez miasto Wilno.

Wtorek 17 czerwca. O godz. 9 rano uda się Pan Prezydent **do Trok** celem zwiedzenia tamtejszych okolic, jezior, prac konserwacyjnych na Zamku. Przedtem będzie Pan Prezydent w kościele oraz w tamtejszej kienesie karaimskiej. Pan Prezydent weźmie udział w poświęceniu i otwarciu schroniska Ligi Morskiej i Rzecznej. O godz. 4 po poł. odbędzie się w obecności Pana Prezydenta uroczyste posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej, następnie Izby Rzemieślniczej, poczem poświęcenie gmachu Państwowej Szkoły Technicznej. Stamtąd wyjedzie Pan Prezydent na cmentarz **na Rossie** i będzie obecnym na poświęceniu pomnika na grobach poległych żołnierzy b. Litwy Środkowej.

Środa 18 czerwca. O godz. 9.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielać będzie audjencyj, poczem odwiedzi Ognisko Kolejowe, gdzie zbiorą się na powitanie Głowy Państwa wszystkie związki praciwników kolejowych. W południe będzie Pan Prezydent obecnym na uroczystem posiedzeniu zjednoczonych organizacyj rolniczych w lokalu Banku Ziemskiego. W godzinach popołudniowych wyjedzie Pan Prezydent do **Wielkich Solecznik,** zwiedzi osadę „Las Rudnicki", a następnie gospodarstwa rolne i przemysłowe w Wielkich Solecznikach, gdzie podejmowany będzie przez Kresowy Związek Ziemian.

Czwartek 19 czerwca. Przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w uroczystem nabożeństwie w Bazylice, a następnie **w procesji Bożego Ciała.** Po południu Dostojny Gość podejmowany będzie przez ks. Arcybiskupa Metropolitę Jałbrzykowskiego. Następnie zwiedzi **Werki** i obecnym będzie na galowem przedstawieniu w teatrze na Pohulance, gdzie odegraną będzie sztuka „Krakowiacy i Górale".

Piątek 20 czerwca. Pan Prezydent Rzeczypospolitej uda się do cerkwi św. Ducha, następnie do kościołów luterańskiego i kalwińskiego, do domu modlitwy staroobrzędowców, do synagogi, przy ul. Niemieckiej oraz do meczetu muzułmańskiego. W godzinach popołudniowych odbędzie się powitanie Głowy Państwa przez sędziów, prokuratorów i palestrę.

Dnia następnego Pan Prezydent odjedzie z Wilna na teren powiatów naszego województwa, gdzie zabawi około tygodnia.

Gdzie znaleziono Jaracza?

Jak nas informuje Dyrekcja Teatrów Miejskich znakomity artysta St. Jaracz jest obecnie w Warszawie, gdzie został wezwany do chorej córki. Jest on zdrów zupełnie i dziś przybywa do Wilna.

Jutro, t. j. w poniedziałek wystąpi p. Jaracz w sztuce p. t. „Artyści".

Będzie to jego pożegnalny występ.

II Targi Północne.
Intensywne przygotowania.

Okres przedwstępny organizowania Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej został właściwie już zakończony. Biuro Targów Północnych pracuje w bardzo żywem tempie, między innemi w znacznej ilości rozkolportowane zostały już prospekty Targów. Obecnie zaś intensywnie kolportowany jest piękny plakat reklamowy zatwierdzony w wyniku konkursu przez jury Targów.

Jak się informujemy u czynników kompetentnych, zainteresowanie Targami jest duże, świadczą o tem liczne listy i odwiedziny biura Targów przez sfery przemysłowe i kupieckie. Wpłynęło już cały szereg konkretnych zgłoszeń udziału w Targach. Wymienić tu przedewszystkiem wypada kilka zgłoszeń otrzymanych od sfer przemysłowych Czechosłowacji.

Pertraktacje ze sferami przemysłowo-handlowemi państw skandynawskich i bałtyckich są w pełnym toku. W celu sfinalizowania rokowań w połowie czerwca udaje się na teren tych państw dyr. II Targów Północnych inż Łuczkowski.

Zainteresowanie Targami wzrasta.

Przed kilku dniami bawił w Wilnie p. Wacław Gebethner naczelny redaktor „Tygodnika Ilustrowanego" i jeden z współwłaścicieli znanej firmy wydawniczej. Między innemi p. Gebethner odbył konferencję z kierownikiem działu propagandy prasowej przy II Targach Północnych p. Bolesławem Wit-Święcickim, informując się o celach i zadaniach Targów Północnych.

Redaktor Gebethner zaznaczył, że celem jego wizyty jest nawiązanie stosunków z kierownictwem Targów, gdyż „Tygodnik Ilustrowany" pragnie posiadać własny pawilonik oraz zamierza wydać numer poświęcony Wilnu oraz organizowanej imprezie.

KRONIKA

Niedziela 8 Czerwca	Dziś: Zesłanie Ducha Św. Jutro: Pryma i Felicjana. Wschód słońca—g. 3 m. 16 Zachód „ —g. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7/VI—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura srednia: + 18° C
„ najwyższa: + 22° C
„ najniższa: + 6° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pogodnie z oparami.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1909-go** W najbliższym dniu przeglądu poborowych rocznika 1909-go t. j. w dniu 10 b. m. przed komisją poborową winni się stawić poborowi z nazwiskami na litery Z i Ż.

SPRAWY SZKOLNE

— **W Liceum Filomatów w Wilnie** (z prawami szkół państwowych) egzamina do kl. wstępnej i I odbędą się od dnia 20—23 czerwca, do innych klas od 24—26 czerwca.

Dla życzących: od kl. IV równoległy gimnazjalny kurs łaciny i matematyki, od kl. V lub VI nauka pisania na maszynie.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie od godz. 10 do 2 w poł. (ul. Żeligowskiego 1 m. 2).

Z POCZTY

— **Zaginięcia paczek pocztowych.** W ostatnich czasach na terenie Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej ujawniono szereg wypadków zaginięć i obrabowań paczek pocztowych. W związku z tem Wileńska Dyrekcja wydała okólnik, w którym poleca zastosować jak najdalej idące środki zapobiegawcze.

Zaznaczyć należy, iż w większości wypadków obrabowań winni nie zostali dotychczas ujawnieni, mimo energicznych dochodzeń.

HARCERSKA

— **Zbiórka harcerskiej drużyny akademickiej** (ostatnia w bieżącym trymestrze) odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. (środa) o godz. 20 (8 wieczór) przy ul. Wielka Pohulanka 32—2 (w Marnym Widoku — izbie Czarnej Trzynastki Wil. Druż. Harc.).

Obecność wszystkich członków Drużyny konieczna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Poświęcenie schroniska nad jez. Narocz.** W dniu 24 b. m. o god. 13 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nastąpi poświęcenie i otwarcie schroniska nad jez. Narocz, zbudowanego staraniem Tow. Miłośników jez. Narocz i jego okolicy. W tej tak doniosłej dla Towarzystwa chwili pożądaną będzie obecność wszystkich członków Towarzystwa. Zarząd Towarzystwa podjął się ułatwić pp. członkom możność uczestnictwa przez zorganizowanie wycieczki autobusami do Narocza. W celu należytego zorganizowania wycieczki i zapewnienia wyżywienia w schronisku od dnia 9 czerwca r. b. przyjmują się zapisy uczestników w referacie turystyki, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 77, w godz. od 12 do 14. Lista zapisów będzie zamkniętą dnia 16-go czerwca r. b. i po tym terminie zapisy nie będą przyjmowane.

— **Walny Zjazd Delegatów Oficerów Rezerwy.** Dziś dn. 8-go czerwca rozpoczyna swe obrady w Wilnie Zjazd Delegatów Zw. Of. Rez. całej Rzeczypospolitej.

Zjazd rozpoczyna się uroczystem nabożeństwem w Ostrej Bramie o godz. 9.30 Po nabożeństwie pochód na plac Łukiski, gdzie zostanie złożony wieniec na płycie pamiątkowej powstańców z roku 1863.

O godz. 12-tej nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w Teatrze Wielkim na Pohulance w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości.

W drugim dniu Zjazdu t. j. 9 czerwca o g. 9-tej wieczorem odbędzie się w Pałacu Reprezentacyjnym Raut wydany przez p. Wojewodę Wileńskiego.

Z powodu spodziewanego wyjazdu przedstawicieli władz i gości pociągiem wieczorowym, Komisja Zjazdowa prosi o punktualne przybycie na Raut o godz. 9-tej wiecz.

Zgłoszenia wzięcia udziału w Zjeździe przyjmuje Sekretarjat ul. Mickiewicza 13, Gmach Kasyna Garnizonowego.

— **Raut wydany przez pana Wojewodę Wileńskiego** w dniu 9-go czerwca z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy rozpocznie się punktualnie o g. 21-ej w salonach Pałacu Reprezentacyjnego.

— **Zjazd maturzystek gimn. im. E. Orzeszkowej.** W dniu 3-go b. m. odbył się Zjazd maturzystek z roku 1922-go gimn. im. E. Orzeszkowej. Po spotkaniu u stóp Góry Zamkowej. odbyła się herbatka koleżeńska z łaskawym udziałem p. dyrektorki i nauczycielstwa w sali tegoż gimnazjum.

Serdeczny i niewymuszony nastrój stworzyły liczne przemówienia z grona nauczycielskiego i koleżeńskiego oraz produkcje muzyczne i monologi regjonalne.

Dnia 4-go b. m. ks. prefekt Jasieński odprawił nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych koleżanek. Pozostałe ze składek pieniądze w sumie 142 zł. 17 gr. złożone zostały Opiece Rodzicielskiej tegoż gimnazjum w celu wysłania na kolonje letnie niezamożnej uczenicy.

Liczny współudział koleżanek i nauczycielstwa dowiódł, że polska szkoła umiała zadzierzgnąć nici serdecznego przywiązania pomiędzy uczennicami i personelem pedagogicznym.

Zamykając Zjazd, spisano akt, ustalający termin następnego na dzień 3-go czerwca r. 1940.

— **Siódmy Zjazd Koleżeński.** W niedzielę 15 czerwca rb. odbędzie się 7-my kolejny Zjazd Koleżeński Polaków, którzy ukończyli lub opuścili do r. 1905 I i II gimnazja i Szkołę Realną w Wilnie, według następującego porządku:

1) o g. 10 r. nabożeństwo w kościele Św. Jana.

2) o g. 10.30 r. zbiórka na podwórku uniwersyteckiem, gdzie będzie dokonane zdjęcie fotograficzne.

3) o g. 11 r. zwiedzenie gmachu uniwersyteckiego, gdzie się mieściły gimnazja wileńskie.

4) o g. 7 wiecz. zebranie koleżeńskie.

O miejscu zebrania nastąpi powiadomienie w najbliższym czasie.

— **Nieustępliwość właścicieli nieruchomości m. Wilna.** Pięciokrotne próby dojścia do porozumienia między dozorcami domowymi i właścicielami domów i zawarcia umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy dla dozorców, ze względu na dziwną nieustępliwość właścicieli nieruchomości(dozorcy podwyżki płac nie żądail) spełzły na niczem.

W dniu 4 b. m. dozorcy domowi zwrócili się do Inspektora Pracy 62 Obwodu z prośbą. by zaproponował właścicielom domów jako ostatnią próbę polubownego załatwienia sprawy, wyłonienie arbitrażowej Komisji Rozjemczej, na postanowienie której zgóry się godzą, co też Insp. Pracy i uczynił, dając termin właścicielom nieruchomości na udzielenie zasadniczej odpowiedzi do dnia 10 b. m. Po upływie tego terminu Inspektor Pracy wystąpi z wnioskiem do Ministerstwa o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, decyzja której będzie ostateczną. Dotychczas właściciele domów swojej zgody na wyłonienie Komisji Rozjemczej nie wyrazili.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dzisiejszy Wiec Protestacyjny.** Jak już podawaliśmy wczoraj, w dniu dzisiejszym na godz. 12.30 do lokalu Sali Miejskiej zwoływany jest Wiec Protestacyjny przeciwko gwałtom szowinistów litewskich nad ludnością polską w Kownie.

Komitet organizacyjny (bezimienny) rozkleił po mieście plakaty, wzywające na wiec ludność wileńską celem uchwalenia protestu i wezwania Rządu do energicznego zareagowania.

„Z tysięcy naszych piersi — czytamy w pomienionej odezwie — paść musi wezwanie do naszego Rządu — wezwanie i prośba: Nie dać gnębić polskiej ludności w Litwie. Zachować godność narodu. Zmusić do zniesienia przepisów, które zdławiły polskie szkolnictwo, przywrócić pogwałcone prawa polskiej ludności".

— **Z P. T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy). 12 czerwca Naczelny Lekarz Szkół Powszechnych dr. Brokowski w Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) wygłosi odczyt na temat „Jak należy pielęgnować zdrowie młodzieży". Począteg o 6-ej w. Wstęp wolny.

— **Odczyt o Argentynie.** W środę 11-go czerwca r. b. o godz. 20-ej w sali Kasyna Garnizonowego odbędzie się odczyt p. Szymona Meysztowicza pod tytułem „Po Argentynie z myślą o Wileńszczyźnie". Cena biletu 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Dochód z odczytu przeznacza się na cele Sekcji Pomocy Koleżeńskiej Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

RÓŻNE

— **Podaż mięsa.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski spędzono 2127 sztuk bydła. Na konsumcję miejscową zakupiono 2090 sztuk zaś pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy. Ceny bydła w porównaniu z poprzedniemi tygodniami utrzymały się na poziomie normalnym.

— **Ostrzeżenie.** Wobec tego, że zostały zgubione listy składek na rzecz kościoła w Rzeszy, uprasza się, aby nie składano ofiar osobom nie posiadającym imiennego zezwolenia Kurji Metropolitalnej, lub proboszcza w Rzeszy i opatrzonego odnośnemi pieczęciami.

ZABAWY

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża** urządza w ogrodzie pobernardyńskim dnia 8 b. m. Wielki Festyn Ludowy z nader urozmaiconym programem: loterja fantowa, strzelnica, koszy szczęścia, korowody i wiele innych rozrywek i niespodzianek.

W dziale koncertowym występy znanej sekcji teatralnej Związku Strzeleckiego. Orkiestra damska — Krakowska w kostjumach. Sławny kuplecista p. Br. Jankowski. Występy zespołu baletowego pod przewodnictwem p. B. Kaleńskiej. Przygrywają orkiestry wojskowe. Początek o godz. 17-tej.

Spieszcie wszyscy zobaczyć niebywałe rozrywki, zabawy i atrakcje.

— **Wielki Festyn Ogrodowy.** Na drugi dzień Świąt odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim Wielki Festyn przy dźwiękach 3-ch orkiestr wojskowych, największą atrakcją którego będzie „Wieczór Wenecki" w morzu ogni i reflektorów.

Wejście dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Dochód przeznacza się na kolonje letnie szkół Powszechnych m. Wilna.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Już tylko przez dwa dni Jaracz—Skid czarować będzie w „Artystach" swoją fascynującą grą tłumy rozentuzjazmowanej publiczności.

— **Teatr Miejski w Lutni.** „Mysz kościelna" — ta pogodna, pełna werwy, temperamentu, a niepozbawiona głębszego sensu komedja gromadzi co wieczór nieprzebrane masy publiczności, która korzystając z potrójnie zniżonych cen szczelnie wypełnia salę Lutni, bawiąc się świetnie. Wobec tego w dalszym ciągu co wieczór „Mysz kościelna".

W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Zelwerowicza kapitalna komedja angielska Jerome K. Jeromea „Genjusz i kuchakra" z Niwińską i Zelwerowiczem w rolach głównych.

— Dnia 13 b. m. w Teatrze Miejskim „Lutnia" odegrana będzie wesoła komedja **„Genjusz i Kucharka".** 25 proc. dochodu z przedstawienia przeznacza się na rzecz kolonij letnich dla dzieci na Śląsku.

Związek obrony Kresów Zachodnich, który sprowadza do kraju na pobyt letni 14 tys. dzieci polskich z Niemiec apeluje do ofiarności publicznej, choćby drogą zainteresowania się tą sztuką i przyczynienia się w ten sposób do pomnożenia funduszów na ten doniosły cel. W bieżącym lecie przyjeżdża na Wileńszczyznę 50 dzieci ze Śląska naszego i niemieckiego. Przez wykupienie biletów na wspomnianą sztukę społeczeństwo wileńskie przyczyni się do uprzyjemnienia pobytu miłym gościom i da wyraz swego uczucia dla ziemi śląskiej.

Sprzedaż biletów w cukierniach: Sztralla i Rudnickiego, a od środy w kasie teatralnej.

— **Występy zespołu rosyjskiego teatru** z Lilją Sztengiel i E. Studencowym na czele. w teatrze „Nowości" przy ul. Wielkiej 47. Na wczorajszem przedstawieniu mogliśmy się przekonać, gdyż do maximum przepełniona widownia grzmiała poprostu od gorących oklasków zachwyconej publiczności.

Dziś drugi i przedostatni występ powyższego zespołu w sztuce „Karuzela Miłości" w 3-ch aktach Kłuburda. Jutro w poniedziałek 9 b. m. pożegnalne przedstawienie „Kobieta i perła" w 4-ch aktach Franka. W obu przedstawieniach udział bierze cały zespół. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety nabywać można przez cały dzień w kasie teatru „Nowości" przy ul. Wielkiej 47.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 8 czerwca 1930.

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki i występ chórów mieszanych, sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i odczyty rolnicze. 15.00: Odczyt rolniczy dla Wileńszczyzny. 17.05: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 17.30: Koncert popularny. 18.55: Audycja literacka „Rozmowa Skida z Ackermanem". 19.20: Lekcja języka niemieckiego. 19.45: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.00: Opera z Katowic. Po operze komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna z Poznania.

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 czerwca 1930.

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu, kom. meteorologiczny., koncert, odczyty rolnicze oraz muzyka popularna 16.00: „W obliczu grozy bolszewizmu" odczyt. 17.30: Muzyka lekka. 18.20: Wędrówka mikrofonem po Wystawie Plastyków. 18.50: Słuchowisko popularne p. t. „Weekend" Jana Gwalberta. 19.15: Koncert historyczny związany z uroczystością Kochanowskiego. 21.00: Koncert solistów, feljeton, transmisja z życia wsi podwarszawskiej, komunikaty i muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 10 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu. 12.15: Transmisja z zamknięcia zjazdu Kochanowskiego. Przemówienia prof. Langlad'a Brücknera, Kota i Rozwadowskiego. 16.10: Pr. dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Pogadanka „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie". 17.15: Audycja dla dzieci. 18.45: „Kukułka Wileńska". 19.10: Lekcja języka włoskiego. 19.25: Feljeton i prasowy dziennik radjowy. 20.00: Program na środę. 20.05: „Życie wszechświata" odczyt. 20.30: „Bachantka" Huberta Cuypersa po operetce feljeton i komunikaty.

ŚRODA, dnia 11 czerwca 1930.

1158: Sygnał czasu 12.05: Święto pieśni dzieci szkół powszechnych m Wilna. 16.10: Program dzienny. 16.15:Opowiadania przyrodnicze dla dzieci. „W królestwie pani pszczoły". 16.45: Pieśni żołnierskie i ludowe. 17.15: Odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: „Ateński teatr menumentalno-misteryjny" odczyt. 19.25: Lekcja języka włoskiego. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Pragram na czwartek i rozmaitości. 20.15: Feljeton, koncert i kumunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Czyś zwiedził Wystawę Plastyków?

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 11 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **Tańczący Wiedeń** komedja w 10 aktach
W rolach głównych: **LYA MARA i BEN LYON.** Nad program: **Kronika filmowa P. A. T. Nr. 20.**
Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów o g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Następny program **„NAPOLEON"**.

Pierwszy Dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS"
Wilno, Wileńska 38.

Uwaga! Seansy o godz. 4.30 i 6-ej po cenach znacznie zniżonych Balkon **60** gr. Parter **1** zł. **Uwaga!**
PREMJERA! Przebój Dźwiękowy! Ulubienica publiczności, czarująca, pełna temperamentu **COOLEN MOORE** w najnowszej swojej kreacji **Romans współczesnej panny**
w akcie II: WIELKA REWJA. Tańce akrobatyczne, Girlsy, Humorysta, śpiew etc. etc. Nad program: Wszechświatowej sławy śpiewaczka IZA KREMER wykona piosenki. Początek seansów o g. 4.30, ostatni seans o g. 10.30.

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR
„HELIOS"
Wilno, Wileńska 38.

W tych dniach: Arcydzieło dźwiękowe wykonane całkowicie w **kolorach naturalnych.** **WIKING** Wielka epopea romantyczna
Romantyzm i bohaterstwo! Miłość i niezwyłe przygody!
Przebój, który zachwyca i czaruje. — — — — — — — — W roli głównej PAULINA STARKE.
Ze względu na wysoką wartość artystyczną DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

Dźwiękowe kino
„HOLLYWOOD"
Mickiewicza 22.
Aparat amerykański światowej sławy „Pacent".

Dziś premjera! 100% arcydzieło dźwiękowe **Dziś premjera!**
BROADWAY
w/g sztuki scenicznej granej w teatrze na Pohulance. Udział biorą: Evelina Brent, Merny Kennedy i cały zespół Broadway'u.
Fascynująca treść! Przepych WYSTAWY! Wspaniała rewja! Początek seansów: Pierwszego o godz. 5-ej, ostatniego o godzinie 10.30. Ceny miejsc do godziny 7-ej parter **1 złoty, Balkon 80 groszy.**
Passe-partouts w dzień premjery nieważne.

KINO
Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

Wielkie arcydzieło Włoskiej Kinematografji. Reżyserji GAZZANEGO, twórcy „Quo Vadis". **Pustynia w płomieniach.**
Wzruszający dramat egzotyczny na tle walki Arabów i Turków o najpiękniejszą kobietę wschodu w 12 wielk. akt.
W rol. gł. Laura Orsini, Mario Carmerini i Umberto Valentino. Nad program: Arcywesoła komedja w 3-ch aktach.

Polskie Kino
WANDA
Wielka 30. Tel. 14-81.

DZIŚ! Największy i najpiękniejszy przebój. Na ogólne żądanie jeszcze tylko 2 dni! DZIŚ!
Przedślubny grzech (Podwójny trójkąt małżeński)
Wstrząsająca tragedja w 10 aktach.
W rolach głównych bohaterzy znani z filmu „Białe Noce" urocza **LAURA LA PLANTE, John Bols** i inni.
— — — Nad program: **„CÓRKA SZEIKA".** — — — — — W roli głównej **Bele Daniels.** — — —

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło świata w nowem reżyserskiem opracowaniu genjalnego JOE MAYA. **Dziś!**
HRABINA PARYŻA Tragedja kochającej kobiety.
Role główne kreują: Mia May, Ewa May, Emil Jannings i Włodzimierz Gajdarow.
Całość w jednym programie.

KINO-TEATR
SPORT
Wielka 36.

DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie niesłychanie interesujący film produkcji 1930 roku. **DZIŚ!**
Władca Djamentów
Film, który przed miesiącem został sprowadzony z Ameryki.
I. **Nad program** komedja w 2-ch aktach. II. **Lekkoatletyka.**

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Program od 8 do 16. VI. — Film, dawno oczekiwany przez naszą publiczność! — **Zupełnie nowe, znacznie uzupełnione wydanie!** **Szlakiem hańby**
Wielki 12-toaktowy dramat obyczajowy, poświęcony tysiącom zhańbionych, podług głośnej powieści A. Marczyńskiego p. t.: **„W SZPONACH HANDLARZY KOBIET".** W rolach głównych: **MARJA MALICKA, ZOFJA BATYCKA** (Miss Polonja na rok 1930). **Bogusław Samborski, Wanda Zawiszanka** i inni. Początek 1-go seansu o godz. 6-ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej. — Następny program: **„ALRAUNE"** z BRYGIDĄ HELM w roli głównej.

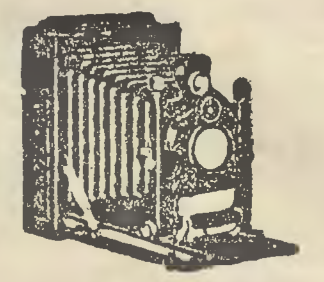
NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Busch

Voigtländer

Zeiss Ikon



jak również wszelkich artykułów fotograficznych w składzie fabrycznym

„OPTYK RUBIN", Wilno

ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 2076

II Kurs Motocyklowy
przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie
rozpoczyna się 10 czerwca.
Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Samochodowej przy ul. Holendernia 12 między 10 — 18 godz.
1998
Wykłady odbywać się będą w salach doświadczalnych Szkoły przy ul. Holendernia 12 i w warsztatach motocyklowych przy zaułku Bernardyńskim Nr. 8. Nauka jazdy na motocyklach z przyczepkami i bez firmy D.K.W.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 11 czerwca 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 36, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do firmy „Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych", składającej się z win, wódek i sardynek, oszacowanej dla licytacji na sumę 750 złotych, na zaspokojenie pretensji firmy „Akwawit".

Komornik Sądu Powiatowego
602/VI. **J. Lepieszo.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 11-go czerwca 1930 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej Nr 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Wacława Stattlera, składającej się z urządzenia mieszkaniowego i maszyny do pisania, oszacowanej dla licytacji na sumę 1720 złotych na zaspokojenie pretensji Stefana Bujalskiego.

Komornik Sądu Powiatowego
603/VI. **J. Lepieszo.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 27 czerwca 1930 r. o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Trębackiej 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Pawła i Bronisławy Dmochowskich, składającego się z gumy 5.000 kil. i 3-ch nowych sań dorożkarskich, oszacowanego na sumę złotych 500, na zaspokojenie pretensji Jakóba Giersztejna.

365/VI 2064 **Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.**

UWAGA! SMAKOSZE PIWA! UWAGA!
już jest do nabycia wszędzie niebywale jeszcze na kresach
ŚWIATOWEJ SŁAWY
PIWO ŻYWIECKIE
ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU.



„Zdrój Żywiecki", „Marcowe", „Porter" i „Ale"

odznaczone najwyższemi nagrodami w kraju i zagranicą.
Reprezentacja na województwa: Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn
WILNO, ZARZECZNA 19. 2077

W DZIEDZINIE BUDOWY WIELKICH OBJEKTÓW DLA PRZEMYSŁU

przodują fabryki

H. CEGIELSKI

Sp. Akc. w POZNANIU

które zbudowały w Polsce względnie posiadają w budowie m. i.:

NAJWIĘKSZY KOCIOŁ PAROWY
o pow. ogrz. 1200 m² i wydajności 70000 kg. godz. pary

NAJWIĘKSZY ZBIORNIK GAZOWY
o pojemności 30000 m³.

NAJWYŻSZĄ KONSTRUKCJĘ ŻELAZNĄ
masztów antenowych o wysokości 200 mtr.

NAJWIĘKSZĄ PIECOWNIĘ KOMOROWĄ
dla Gazowni

WIELKĄ HALĘ MONTAŻOWĄ
o wadze 2000 tonn — oraz

PIERWSZE W POLSCE I EUROPIE
parowozy z mechanicznem podawaniem węgla.

2054

Od roku 1843 istnieje
Wilenkin
ul. TATARSKA 20
Meble
1980
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach **I NA RATY.**
NADESZŁY NOWOŚCI.

Piszemy na maszynach
fachowo, szybko i tanio
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.
2061

Gonty
sprzedaje
POLSKI LLOYD
ul. Kijowska. 2026-2

DRUSKIENIKI
Pensjonat „Aspazja"
vis a vis parku i zarządu zdrojowego, w czerwcu ceny zniżone. Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 24 m. 11 u p. Estko.

OD 2 DO 16 WRZEŚNIA 1930 ROKU
X. JUBILEUSZOWE TARGI WSCHODNIE
W E L W O W I E
NAJSKUTECZNIEJSZA PROPAGANDA ZBYTU WYROBÓW KRAJOWYCH
OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 1-GO SIERPNIA 1930 ROKU
SPÓŹNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE BĘDĄ MOGŁY BYĆ UWZGLĘDNIONE.
WYJAŚNIEŃ UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE, PLAC WYSTAWOWY, TELEFON NR. 9-64.
2057

Motocykle D.K.W. z przyczepkami i bez do wynajęcia na godziny za minimalną opłatą, tylko posiadającym dyplom kursów motocyklowych przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie **zaułek Bernardyński 8, warsztaty motocyklowe.** 1999

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Dochód
zapewniony posiada każdy przy lokacie oszczędności przez
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.
2058

Ogłoszenia
dla **poszukujących pracy,** umieszcza bardzo tanio Biuro Ogłoszeń
„Pośrednik"
Wileńska 22, tel. 12-46 front. 1

Do wynajęcia 2 POKOJE
z osobnem wejściem,
ul. Św. Ignacego № 5, m. 6.
2048 1

Kucharkę
poszukuję na lato do majątku. Dowiedzieć się — Hotel Europejski pokój 31
2051

Szczenięta
czystej krwi setry irlandzkie po 50 zł. sprzedaje Zarząd majątku Ozierany, poczta Dworzec. 2052

Najkorzystniej
i najdogodniej załatwia pożyczki niskoprocentowe
Dom H-K. „ZACHĘTA"
Mickiewicza 1, tel. 9-05.

SZOFER poszukuje pracy
na wóz prywatny lub ciężarowy, posiada dobre świadectwa i referencje jak również jest **dobrym kowalem.**
Dowiedzieć się: p. Landwarów wieś Piłołówka u Józefa Ławrukaitisa.
2019

Posiadamy
dużą ilość majątków, folwarków i miejskich nieruchomości do sprzedania na dogodnych warunkach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 1-52.

Zgubioną książkę wojskową r. 1888, wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Wincentego Charużego w Borciach, gm. Graużyszki, pow. Oszmiana, unieważnia się. 2024

Letniska
w maj. Ozierany, poczta Dworzec koło Nowojelni, z całkowitem utrzymaniem w uroczej ślicznej miejscowości, las sosnowy, kąpiel. Poczta, kolej i doktór o 3 klm. Samochód na miejscu. Bliższe informacje otrzymać można Hotel Europejski pokój Nr 31, telefon 548.
2028 0

W różnych sumach i walutach
udziela pożyczek
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.
2058

Poszukuje się wspólnika
z kapitałem od 5-ciu do 10.000 złot. Wymagana współpraca na miejscu. Gotówka zabezpieczona. Zgłaszać się: ul. Cicha Nr 3. M. Hadryszewski od 9 12. 2013-0

Letnisko
½ klm. od st. Jaszuny, 2 pokoje i kuchnia, w lesie sosnowym, komunikacja dogodna. Dowiedzieć się: D/H. „Bławat Kresowy" Wileńska 31, tel. 3-82. 2025 0

Wolne posady.
20 zł. dziennie. 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem: Firma „Carbon", Gdynia. 1932

Wolne posady.
Kto poszukuje posady, pracy lub ubocznego zarobku — niech załączy 50 groszy w znaczkach pocztowych i nadeśle swój adres pod: Bojanowski, Czarna Woda (Pomorze).

Obwieszczenie.

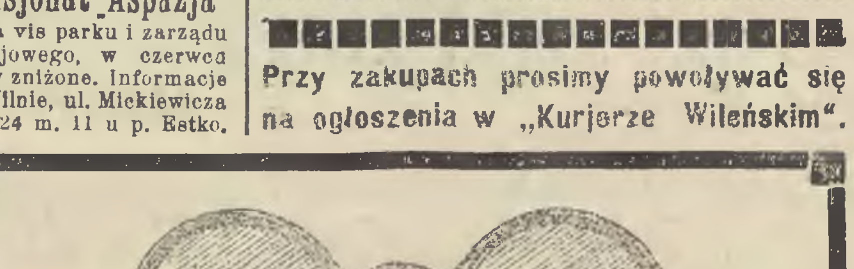
Niżej podpisane Zakłady Ubezpieczeń od ognia niniejszem podają do wiadomości P. T. Klijentów, że, począwszy od dnia 1 czerwca 1930 r., na terenie m. Wilna, zaś począwszy od 1 lipca tegoż roku na terenie województwa wileńskiego, polisy na ubezpieczenia od ognia będą wręczane ubezpieczonym tylko po uprzedniem całkowitem gotówkowem uiszczeniu składki wraz z opłatami ubocznemi, należnej za całkowity okres ubezpieczenia, na który opiewa dana polisa, bądź też po uprzedniem ustaleniu i wykonaniu warunków i terminów uiszczania należności.

Powyższe czynności załatwiane będą wyłącznie przez Biuro Inkasowe Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia w Wilnie, ul. Gdańska 1 m. 8, którego Kierownikiem jest p. Mieczysław Łukaszewicz, działający na podstawie pełnomocnictw poszczególnych Towarzystw.

Wobec tego, że celem założenia Biura Inkasowego przez Towarzystwa jest usprawnienie inkasa, P. T. Klijenci zechcą przyjąć pod uwagę, że, począwszy od wyżej wskazanych terminów, dotychczasowe warunki uiszczania składek i opłat ubocznych za ubezpieczenia od ognia muszą ulec zmianie.

Assicurazioni Generali Trieste, Włoska Sp. Akc., Tryjest,
Białostockie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Białystok,
Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Kraków,
„Orzeł" Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc., Warszawa,
„Piast" Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc., Warszawa,
„Polonia" Tow. Akcyjne Ubezp. w Warszawie, Warszawa,
„Port" S. A. Tow. Ubezpieczeń, Warszawa,
Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezp. S. A., Poznań,
„Przezorność" Tow. Ubezp. S. A., Warszawa,
„Przyszłość" Sp. Akc. Tow. Ubezp., Warszawa,
Riunione Adriatica di Sicurta, Włoska Sp. Akc., Tryjest,
„Silesia" Towarzystwo Ubezpieczeń S. A., Bielsko,
„Snop" Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, Warszawa,
„Vesta" Tow. Wzajemn. Ubezp. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, Poznań,
Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc., Warszawa.

2069



Optyfot ZAKŁADY OPTYCZNO-OKULISTYCZNE
Wielka 66.——Ad. Mickiewicza 11 a.
Chcesz kupić tani i dobry aparat fotograficzny, wstąp w nasze zakłady, gdzie znajdziesz wielki wybór aparatów z objektywami światowo znanych marek. Wielki wybór rozmaitych przyrządów fotograficznych. Tanie i dogodne warunki. OKULARY ze szkłami Punktal-Zeiss, które dają dużej siły światło wzroku.
Otrzymano TRYCHINOSKOPY dla badań mięsa. 2074

Konkurs architektoniczny.

Państwowy Bank Rolny ogłasza dla architektów obywateli Rzplitej Polskiej konkurs na projekt szkicowy gmachu Oddziału P. B. R. w Poznaniu.

Warunki i program konkursu wraz z planami sytuacyjnemi otrzymać można w Referacie Budowlanym Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 50, pokój Nr. 406, w godzinach biurowych za opłatą zł. 10.— oraz w Oddziałach P. B. R. w Poznaniu, Katowicach, Lwowie, Krakowie i Wilnie.

Nagrody wynoszą:
I — zł. 6.000 —
II — „ 4.000 —
III — „ 3.000 —

Na ewentualne zakupy przeznacza się kwota zł. 2.000.
Termin składania prac upływa z dniem 10 sierpnia b. r. o godzinie 12 w poł. 2062

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski